

W dniu 30. VIII. 1962 r. przybył do Polski z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu PRL p. o. sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thant. W godzinach popołudniowych dostojny gość spotkał się w gmachu MSZ z ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim.



„Polska wnosi poważny wkład do prac ONZ“

U Thant gościnnie podejmowany w Warszawie

Program drugiego dnia pobytu w Polsce p. o. sekretarza generalnego ONZ — U Thanta przewiduje w godz. przedpołudniowych zwiedzanie stolicy i obejrzenie filmów poświęconych Warszawie. Gość nasz przeprowadzi także rozmowy z polskimi mężami stanu, złoży dalsze wizyty oficjalne oraz wygłosi odczyt na Uniwersytecie Warszawskim i weźmie udział w konferencji prasowej w domu dziennikarza.

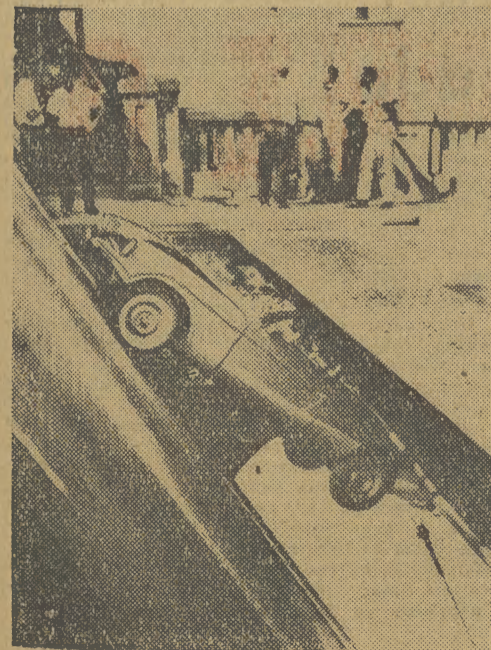
W godzinach wieczornych U Thant opuszcza Polskę udając się w dalszą podróż do CSRS.

Pełniący obowiązki sekretarza generalnego ONZ — U Thant przybył z Moskwy w czwartek 30 bm. z oficjalną dwudniową wizytą do Polski.

Na lotnisku Okęcie udekorowanym barwami ONZ i Polski gościa witali: minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, wiceminister tego resortu — Józef Winiewicz, stały delegat PRL w ONZ — amb. Bohdan Lewandowski, członkowie Zarządu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ z jego przewodniczącym — prof. dr Michałem Kaczorowskim, prorektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Witold Czachurski oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

D'Artagnan patronuje swojemu miastu

Imię bohatera powieści Aleksandra Dumasa, d'Artagnan, ściga do stolicy Gaskonii, Auch, licznych turystów z całego świata. W mieście tym stoi pomnik słynnego żołnierza i nawet sami gaskończycy gotowi są obecnie uwierzyć, że d'Artagnan rzeczywiście mieszkał kiedyś w ich kraju.



Auto zawisło na moście zwodzonym

Dwóch ludzi uniknęło przymusowej kąpieli, a może nawet zatonięcia, gdy ich samochód został przyniesiony na moście zwodzonym. Samochód wjechał na częściowo podniesiony most, a następnie zsunął się i zawisł niebezpiecznie na wysokości 9 m nad wodą. Pasażerów samochodu wyciągnięto przy pomocy liny. Katastrofa miała miejsce na moście na Curtis Creek w Baltimore (USA).

Cena 50 gr A

echo

KRAKOWA

Rek XVII PISMO POPOŁUKNOWE Nr 205 (5329)

Kraków, piątek 31 sierpnia 1962

W 23 rocznicę Września cała Polska manifestuje pod hasłem „Nigdy więcej wojny“

Wieniami i kwiatami składanymi u stóp pomników bohaterów walk wyzwolenicznych, na cmentarzach poległych i w miejscach kaźni uczył ludność naszego kraju rocznicę wybuchu wojny z Niemcami hitlerowskimi. W dniach 31 bm. i 1 września przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, ZBoWiD i innych organizacji społecznych wraz z ludnością wiejskich miast oddadzą hołd pamięci poległych w kampanii wrześniowej i tych, którzy zginęli w walkach o wyzwolenie Polski.

Mysla przewodnią tegorocznych obchodów wrześniowych jest zjednoczenie wszystkich sił w walce o utrwalenie pokoju i demaskowanie polityki rewizjonistów z NRF, militarystów i spadkobierców faszyzmu w świecie.

W. Grewe opuszcza Waszyngton

Dotychczasowy ambasador NRF w Stanach Zjednoczonych Wilhelm Grewe złoży dziś po południu w Białym Domu wizytę pożegnalną prezydentowi Kennedy'emu.

Grewe był ambasadorem NRF w Waszyngtonie przez cztery i pół roku. Opuści on USA w przyszłym tygodniu by objąć stanowisko przedstawiciela NRF przy stałej Radzie NATO w Paryżu. Jego następcą Heinrich Knappstein, obecny przedstawiciel NRF przy ONZ przybędzie do Waszyngtonu w połowie września.

Jutro Kraków będzie nadal pod wpływem wyżu. Zachmurzenie zmienne przez chmury kłębiaste. Rano zamglenia. Wiatr zachodni i północno-zachodni 5-10 m/sek. Temperatura 17-19 st. C.

Niebezpieczeństwo wojny domowej Oddziały Biura Politycznego przenikają do okręgu algierskiego

Po wczorajszym apelu Biura Politycznego Ben Belli wzywającym oddziały wojskowe, popierające biuro do zaprowadzenia porządku w stolicy kraju, opanowanej przez dowództwo wilaj 4, u-

waga korespondentów zagranicznych koncentruje się na ruchach wojsk we wschodniej części kraju. Tak Biuro Polityczne, jak dowództwo wilaj 4, wskazując w publicznych oświadczeniach ogłoszonych w dniu wczorajszym na niebezpieczeństwo, wojny domowej w Algierii, powstrzymują się dotychczas od kroków, które w obecnej napiętej sytuacji spowodowałyby zbrojne starcia.

W niepotwierdzonych doniesieniach agencji mowi się o stopniowym przenikaniu oddziałów Biura Politycznego na tereny okręgu algierskiego. Dowództwo tego okręgu wzmocniło patrole wojskowe na drogach prowadzących do Algieru oraz sprowadziło posiłki z innych miast wilaj 4.

Jesienny przymrozek w Tatrach

Dziś w nocy (31 sierpnia) Obserwatorium Meteorologiczne na Kasprowym Wierchu zanotowało pierwszy przymrozek — słupek rtęci pokazywał na wysokości 2 tys. m minus jeden stopień.

W Zakopanem również znacznie ochłodziło się ostatniej doby i w nocy było tu zaledwie plus 6 stopni.

Najwięcej ucierpieli na tym liczni turyści mieszkający pod namiotami, którzy solidnie zmarzli. Ponieważ już teraz, w Tatrach, coraz częściej będzie temperatura spadać nocami poniżej zera, niech to będzie przestroga dla tych, którzy jeszcze wybierają się pod Giewont na campingi. Bez śpiworów i bardzo ciepłej odzieży trudno im będzie wytrwać pod namiotami.

VII Kongres FIJET kończy obrady

Dziś w godzinach wieczornych nastąpi w Warszawie uroczyste zamknięcie obrad VII Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy i Pisarzy Turystycznych. Obrady Zgromadzenia Generalnego VII Kongresu FIJET odbywały się — jak wiadomo — w Krynicy.



W Sądzie Najwyższym NRD rozpoczął się proces 5 osób oskarżonych o uprawianie działalności terrorystycznej i wywiadowczej przeciwko NRD. Uczestnicy grupy zostali aresztowani w związku z prowokacją graniczną 7 sierpnia br. w Berlinie przygotowywaną przez grupę terrorystyczną działającą w Berlinie zachodnim. Na zdjęciu u góry: Terrorysty i szpiecy na ławie oskarżonych. Na zdjęciu po prawej: Dowody rzeczowe znalezione u szpiegów i terrorystów.



ZE SWIATA

CZESLAW WYCECH U PRZEWODNICZĄCEGO BIURA ZGROMADZENIA LUDOWEGO BULGARII

Bawiący w Bulgarii prezes naczelnego komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, marszałek Sejmu PRI Czesław Wycech złożył 30 bm wizytę przewodniczącemu biura zgromadzenia ludowego LRB Ferdynandowi Kozowakiemu. Obecny był sekretarz kierownictwa bulgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego (BZNS), minister sprawiedliwości p. Tanczew.

SOUSTELLE W PARYŻU

Według informacji z kół dobrze poinformowanych jeden z przywódców ułtrasów francuskich, Jacques Soustelle, bawił „incognito“ w Paryżu 21 sierpnia, tj. w przededniu zamachu na prezydenta de Gaulle'a w Petit Clamart. Jacques Soustelle opuścił następnie stolicę Francji, powracając do NRF. Jak wiadomo, władze francuskie nie wydały dotychczas nakazu aresztowania Soustelle'a. W sądzie policja nie mogłaby go zatrzymać, nawet gdyby chciała.

SWIATOWY KONGRES KRAWCÓW

29 bm. rozpoczął się w Monachium z udziałem 800 krawców z 19 krajów światowy kongres krawców, który obradować będzie do 1 września br. Przewodniczącym międzynarodowego zrzeszenia krawców Vauclair oświadczył na otwarciu kongresu, że o ile krawcy chcą utrzymać swoją pozycję również w przyszłości, muszą zmienić technikę i metody pracy. Program kongresu przewiduje sesje poświęcone modzie męskiej, sprawom kształcenia kadry oraz racjonalizacji pracy.

Popularność odwrotnie proporcjonalna do pancerza

Popularność danej głowy państwa jest odwrotnie proporcjonalna do grubości pancerza chroniącego jej reprezentacyjny samochód — mawiał stary Ford, praszczur dynastii znanych amerykańskich fabrykantów aut, która wykonała niejedno takie zamówienie różnych przywódców. Słowa te cytowane są obecnie we Francji w związku z zamachem na de Gaulle'a, którego samochód przedziurawiło 10 pocisków z 200 wystrzelonych z ręcznych karabinów maszynowych i 65 pistoletowych.

Przy tej okazji przypomina się, że np. Mercedes Hitlera miał 6 metrów długości, 2,70 metra szerokości i ważył 4.800 kg ponieważ posiadał pancerz stalowy grubości 16 mm i szyby sporządzone na bazie ołowiu o grubości 17 mm. Monstrum to zżerało 100 l benzyny na 100 km.

Prezydent Kennedy, królowa Elżbieta brytyjska i gen. Franco również posiadają samochody pancerne, wyglądające na oko, jak zwykłe wozy osobowe. Rekordzistą w tej dziedzinie był jednak dominikański dyktator Trujillo, którego wóz był najcięższy w świecie, ważył 9 ton i mógł bez szkody przejechać nawet przez minę.

Echo dnia

Go na to Zachód?

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie przyjęły memorandum ośmiu państw neutralnych z 16 kwietnia jako podstawy rokowań rozbrojeniowych w Genewie i w dniu 27 sierpnia przedstawiły propozycje, które choć pozornie zawierają nowe elementy, w gruncie rzeczy nawiązują do starych koncepcji Zachodu. Dotyczy to zwłaszcza projektu tzw. częściowego zaprzestania doświadczeń nuklearnych. Przewiduje on wprawdzie zakaz dokonywania tego rodzaju doświadczeń w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą, lecz pozostawia państwom — sygnatariuszom ewentualnego porozumienia nieograniczone prawo kontynuowania prób z bronią jądrową pod ziemią.

Związek Radziecki był zawsze i pozostaje nadal przeciwny tego rodzaju klauzulem preferencyjnym w układach dotyczących zakazu doświadczeń nuklearnych. Legalizacja wybuchów podziemnych nie zapobiegłaby wyścigowi w zakresie doskonalenia broni jądrowej. W takim wypadku bowiem również Związek Radziecki zmuszony byłby przeprowadzać doświadczenia pod ziemią i wypróbować nowe rodzaje broni.

Jednakże, jak oświadczył w Genewie przewodniczący delegacji radzieckiej Kuźniecowa, Związek Radziecki gotów jest podpisać ostatecznie porozumienie w kwestii zakazu doświadczeń jądrowych w powietrzu, w Kosmosie i pod wodą, jeśli jednocześnie zawieszona zostanie próba podziemna aż do czasu definitywnego uregulowania tej sprawy.

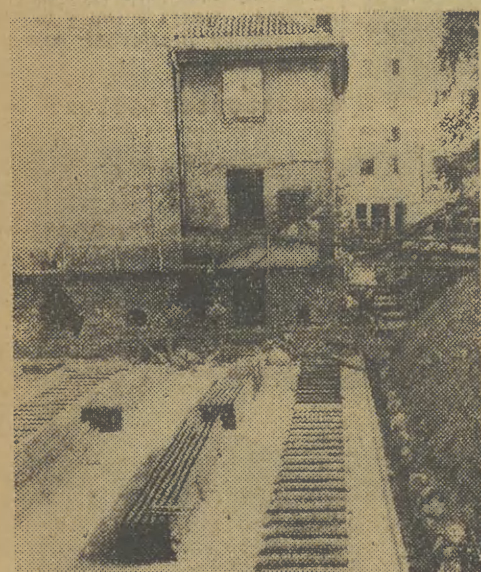
Nie pierwszy to raz Związek Radziecki wychodzi w ten sposób naprzeciw stanowisku Zachodu, pragnąc przyspieszyć finalizację tak bardzo ważnych dla ludzkości rozmów na temat zakazu doświadczeń nuklearnych. Mocarstwa zachodnie mają obecnie możliwość wykazania szczerości swych propozycji, jeśli chodzi o zażegnanie atomowego niebezpieczeństwa, jeśli podejmą rzeczową dyskusję nad kompromisową propozycją radziecką.

Przywódcę faszystów USA przepędzono z hotelu w Montrealu

Przywódcą amerykańskiej partii nazistowskiej George Rockwell musiał w środę opuścić hotel w Montrealu (Kanada), z którego wyproszone został przez właściciela.

Dyrektor hotelu, Jack Scofield, nie wiedział najpierw kim jest Rockwell. Zorientował się dopiero wtedy, gdy pod numer pokoju amerykańskiego fuhnera zaczęli dzwonić oburzeni wizytą mieszkańców Montrealu żądając, aby się jak najszybciej wynosił do USA.

Z hotelu Rockwell pojechał na lotnisko i odciał do Bostonu (USA). Przedtem zdążył jeszcze oświadczyć reporterom, że gotów jest złożyć w Kanadzie partię nazistowską, ale „nie może znaleźć przywódcy”.



PRACE NA TRASIE W-Z
Prace przygotowawcze do przesunięcia kościoła w al. Świercowskiego nie ustają. Tory z żelaznych szyn długości ok. 60 m każda służące będą do przesunięcia za pomocą stalowych rolek całości budowli. Na zdjęciu: Przygotowane nowe fundamenty na tyłach kościoła, na które przesuwnięta zostanie budowla.
CAF
Foto. Lanada

Prez. Kennedy konferuje z gen. Clayem na temat taktyki USA w Berlinie

Francja przeciwna spotkaniu min. spraw zagr. państw zachodnich przed sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ

O pozycja Francji wobec spotkania ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich przed sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ Niemile zaskoczyła koła oficjalne w Waszyngtonie. Departament stanu niezwłocznie ogłosił komunikat, w którym złągodził środkowe oświadczenie prezydenta na temat tego spotkania, stwierdzając, że o-

stateczna decyzja w tej sprawie zapadnie po konsultacjach z sojusznikami.

Sprawa taktyki, jaką Stany Zjednoczone winny zastosować w Berlinie, była w czwartek przedmiotem rozmów między generałem Clayem, a sekretarzem stanu, Ruskiem i prezydentem Kennedym.

W kołach waszyngtońskich sporo spekulacji wywołał fakt, że w ciągu całego niedawnego okresu napięcia wokół sprawy Berlina zachodniego, prezydent ani razu nie zasięgnął porady gen. Claya, który znany jest jako zwolennik tzw. „twardej polityki” kwestii berlińskiej. Interpretowano to, jako dowód, że Clay stracił wpływy w Białym Domu i że jego poglądy nie pokrywają się w chwili obecnej z bardziej ostrożnym stanowiskiem administracji.

BONN

Minister spraw zagranicznych, Schroeder oświadczył w czwartek w wywiadzie prasowym, że konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii, Francji i NRF mogłaby się odbyć prawdopodobnie jesienią br. w wypadku, gdyby na porządku dziennym XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ znalazła się sprawa Niemiec i Berlina. Ponieważ nie wiadomo, czy tematy te będą dyskutowane w ONZ, spotkanie ministrów spraw zagranicznych nie zostało jeszcze przesądzone.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że jeszcze do niedawna NRF dążyła wszelkimi sposobami do zorganizowania takiej konferencji. Być może, obecne ostrożne wycofanie się NRF z dotychczasowego stanowiska pozostaje w związku z przyjazdem do NRF prezydenta Francji, de Gaulle'a. Jak wiadomo, Francja dotychczas nie zgodziła się na spotkanie ministrów spraw zagranicznych 4 państw zachodnich, którzy mieli się spotkać w połowie września w Waszyngtonie.

U Thant w Polsce P. o. sekr. gen. ONZ ocenia wizytę w ZSRR jako wielce pouczającą

(Dokończenie ze str. 1)

godzinach wieczornych w salach Urzędu Rady Ministrów przyjęcie na cześć bawiącego w Polsce z oficjalną wizytą p. o. sekretarza generalnego ONZ — U Thanta.

W czasie przyjęcia, które upłynęło w miłej, przyjaznej atmosferze, Adam Rapacki i U Thant wymienili toasty.

P. o. sekretarza generalnego ONZ U Thant oznajmił w czwartek, że omawiał z premierem Nikitą Chruszczowem „problemy, przed jakimi stoi świat, a zwłaszcza ONZ”.

U Thant spotkał się na konferencji prasowej z dziennikarzami radzieckimi i zagranicznymi w hotelu „Sowietskaja” w Moskwie.

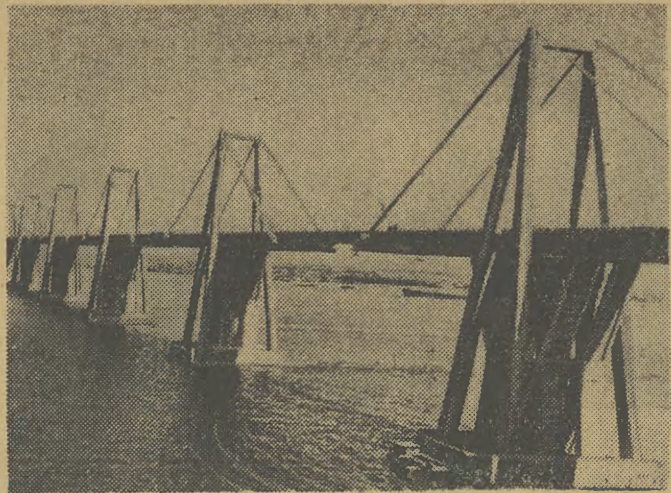
P. o. sekretarza generalnego ONZ odpowiedział twierdząco na pytanie, czy Nikita Chruszczow nie mówił, że w ramach ONZ mogłaby się odbyć konferencja mająca na celu złagodzenie sytuacji międzynarodowej.

— „Tak, omawialiśmy niektóre aspekty tego zagadnienia” — powiedział U Thant.

Odpowiadając na inne pytanie, U Thant oznajmił: — „Wydaje mi się, że Chruszczow gotów jest spotkać się z prezydentem Kennedym, o ile okoliczności wymagaliby takiego spotkania”.

Na pytanie jednego z korespondentów U Thant odpowiedział, że w rozmowie z nim Chruszczow „poruszył sprawę przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ”.

U Thant ocenił swoją wizytę w ZSRR jako „wielce pouczającą”.



Nowy most łączący miasto Maracaibo z zachodnią Wenezuelą ma przeszło 9 km długości. CAF

Z kraju

DZIĘKI ofiarności społeczeństwa całego kraju do ostatnich dni sierpnia zebrano na SFO 2 mld zł. Ten poważny dorobek pozwolił na sfinansowanie w całości lub częściowo przeszło 7 tys. inwestycji warszawskich i krajowych. Jest to także zasługa blisko 200 tys. rzeszy aktywistów, popularyzujących cele i zadania SFOS.

36 BM. rozpoczęła się w Krakowie międzynarodowa konferencja matematyczna poświęcona zagadnieniu funkcji analitycznych. W obradach konferencji bierze udział ok. 40 najwybitniejszych matematyków polskich oraz 23 uczonych zagranicznych z prezesem Światowej Unii Matematycznej Rolfem Nevanlinna (Finlandia) na czele. Konferencja potrwa do 4 września.

BAWIĄCA od kilku dni w Polsce na zaproszenie Tow. Rozwoju Ziemi Zach., 20-osobowa delegacja działaczy francuskiego Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie, udała się na krótki wypoczynek do Szczawnicy. W czasie licznych spotkań z miejscową ludnością i przebywającymi tam na wczasach górniami goście interesowali się ustawodawstwem socjalnym i opieką zdrowotną w Polsce.

W ZNANEJ miejscowości wypoczynkowej — Szklarskiej Porębie Górnej na Dolnym Śląsku oddany został do użytku pięknie odnowiony i zmodernizowany dworzec kolejowy. Budynek otrzymał zewnątrz kolorową elewację, a wewnątrz przebudowano większość pomieszczeń. Jest tu także ładna restauracja z kawiarnią. Wszystkie prace przy modernizacji tego dworca wykonane zostały w ramach zobowiązań przed tegorocznym „Dniem Kolejarza” systemem gospodarczym przez służbę drogową DOKP — Wrocław.

Niesławny koniec gangu „Dayana”

Ostatni akt głośnej sprawy gangu młodocianych przestępców — „Dayana” rozegrał się wczoraj przed sądem Wojewódzkim w Krakowie. Główni sprawcy i organizatorzy gangu Tadeusz Sikorski i Maria Baczyk-Goryl zostali skazani na kary po 8 lat więzienia, 5 tys. zł grzywny, przepadek połowy majątku i utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych w przypadku T. Sikorskiego na 4 lata, w przypadku M. Baczyk-Goryl na 2,5 roku.

Pozostałych oskarżonych Sąd pod przewodnictwem sędziego A. Olesińskiego postanowił umieścić w zakładach poprawczych i wychowawczych, oddać pod opiekę kuratora sądowego lub rodziców. Zasądzono także odszkodowanie na rzecz instytucji, które poniosły straty w wyniku działalności gangu młodocianych. Odszkodowanie to będą musiały wypłacić rodziny oskarżonych.

Wyczyny „Dayany” były w Krakowie dość znane, pisaliśmy o nich swego czasu obszernie w „Echu”. Przypomnijmy więc tylko, że w kwietniu 1961 r. młodzi przestępcy dokonali włamania do Spółdz. „Fala”, w maju — do Technikum Handlowego, w sierpniu usiłovali

Kronika wypadków

■ Przy ul. Stradom został potrącony przez motocykl 41-letni Władysław Cyganik, (zam. ul. Wielicka 229). Doznał on złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. ■ Na szosie w Bochni zapalił się z niewiadomych przyczyn silnik ciężarówki „Star”, należącej do GS w Proszowicach. Poparzeniu uległ kierowca — S. Szopa.

Niepodległość Trinidadu i Tobago

Jak donoszą z Port of Spain, dziś 31 bm. angielska kolonia Trinidad i Tobago proklamowana zostanie niepodległym państwem.

Trinidad i Tobago — są najbardziej wysuniętymi na południe wyspami archipelagu zachodnio-indyjskiego na Morzu Karaibskim i leżą w pobliżu Ameryki Południowej.

Paryż lansuje modę zimową

Zgodnie z doroczną tradycją, wielkie paryskie domy mody ujawniły teraz swe pracowite i w głębokiej tajemnicy przygotowywane kolekcje zimowe. W ogólnych zarysach to, co lansuje na ten sezon Paryż odznacza się przede wszystkim prostotą.

KOSTIUMY — zarysowuje się nawrót kostiumów o długim żakiecie, dochodzącym nawet do połowy bioder, jakkolwiek i żakiet krótki zachowuje prawo obywatelstwa.

SPÓDNICE — nie są ani zbyt wąskie, ani zbyt szerokie, dzięki okrągłym lub trójkątnym wstawkom i plisom. Reguła w długości: 48 cm od ziemi.

SUKNIE — wszystkie mają rękawy, nawet wieczorowe i to jest prawdziwa rewolucja w stosunku do mody zeszłorocznej. Całkowita likwidacja dekolty. Panuje zdecydowanie barwa czarna. Tak więc — surowość i prostota, lekko tylko łagodzona drapowaniem, wielkim pojedynczym guzikiem spinającym materiał na ramieniu, czasem mankietami, „bolero” lub szerokim pasem w talii.

PLASZCZE — wyraźny nawrót do formy uważanej za „klasyczną”. Plaszczki są proste, lekko wcięte w tali, czasem uzupełnione małą pelerynką. Jednocześnie zaznacza się ofensywa peleryn narzucanych na kostiumy.

„Telstar” przekazuje gazetę

Nowy eksperyment z Telstarem: w ciągu minut przesłano w Kosmos i z powrotem jedną kolumnę tekstu gazetowego.

Eksperyment, przeprowadzony przez laboratorium Billa oraz Western Communication System, wykazał, iż przesyłanie radiofotograficznego faksymile gazety za pośrednictwem satelity jest możliwe mimo że odległość między źródłem nadawania a stacją odbiorczą (sputnikiem) stale się zmienia.

Kolumnę dziennika sfotografowano i zmniejszono do rozmiarów 10 na 12,5 cm. Zdjęcie to nadajnik radiofotograficzny zamienił w sygnały radiowe. Przesłano je do Telstara, ten zaś wrócił je na Ziemię do odbiornika radiofoto, umieszczonego 5 metrów od nadajnika.

22 sierpnia dokonano kroku naprzód: przesłano za pośrednictwem Telstara z Nowego Jorku do Paryża kilka artykułów dla europejskiego wydania „New York Times”. Tempo transmisji było znacznie szybsze niż przy korzystaniu ze zwykłego radia i kabla transatlantyckiego.

MATERIAŁY — na kostiumy i spodnice przeznaczone są grube samodziały, a także flanele o barwach jesieni (brąz i zgnia żieleń). To samo odnosi się do materiałów płaszczowych, w których nader modną jest „szachownica”, we wszystkich wariantach układu geometrycznego.

PANTOFLE — szersze niż dotąd, obcasy znacznie niższe, często zupełnie szerokie. Wysoka „szpilka” zdecydowanie wylimbowana.

KAPELUSZE — najwięcej toczków. Nawrót piór. Barwy ciemne, dużo czerni.

DODATKI — torebki trójkątne lub w kształcie trapezu, rzadziej prostokątne, często z długim pasmem do przeczucania przez ramię, absolutnie skórzane. Wszelki plastik zachowany tylko do wielkich toreb na zakupy. Rękawiczki w kolorze podobnym do barwy pantofli. Dużo naszyjników, kryształowych, barwnych jak z firmy „Jablonek” a także łańcuszek metalowe w rodzaju bransoletek od zegarka, tyle, że noszone na szyi. Przy kostiumach i płaszczach — metalowe broszki, ozdobione różnokolorowymi, szklanymi paciorkami.

Nie ma więc w tej modzie na zimę 1962/1963 zbyt głębokiej „rewolucji” zaznacza się natomiast godny pochwały nawrót do prostoty. Paryscy znawcy twierdzą, że całkowite zwycięstwo odniosła linia Cardina, który uroczyście zapowiedział kilka miesięcy temu, że będzie walczył o „modę dla szerokiego ogółu”. Brawo!

Zwolnili się z pracy by dokonać napadu

Niezłapani sprawcy usiłowali ograбить jedną kasjerkę, w paździerzniku sterroryzowali inną, odbierając jej 150.000 zł.

Podczas ogłoszenia wyroku niektórzy oskarżeni usiłowali zachować beztrzęsłość, co sprawiło żałosne wrażenie. Ciekawym dla dalszych losów niesławnych bohaterów tej sprawy jest fakt, że Sikorski i Baczyk wnieśli w trakcie przewodu sądowego prośbę o pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego.

Po początkowym dość trudnym okresie dochodzeń poszukiwania sprawców przez Komendę MO w Suchoj zostały zakończone sukcesem. Ujęto Andrzeja Burmistrza (ur. w 1940 r., zam. w Przeciszowie) i Kazimierza Smoleńca (ur. w 1941 r., zam. w hotelu robotniczym w Oświęcimiu), pracowników fizycznych Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu-Dworach. Właśnie ze znalezionej u nich broni typu „Steyer” oddano cztery strzały, co wykazało badanie porównawcze pocisków i łusek z łufą pistoletu.

Burmistrz wspólnie ze Smoleńcem zamierzali zdobyć większą sumę pieniędzy, którą spodziewali się znaleźć w lubońskim barze. Na czas napadu Burmistrz postarł się o zwolnienie lekarzkie, a Smoleńca nazajutrz po

włamaniu miał zastąpić w pracy kolega.

Ubrojeni w broń i bagnet wojskowy kompani wyruszyli pociegiem z Oświęcimia do Chabówki, a stamtąd pieszo do Lubonia. Gdy Burmistrz wywał drzwi nalezionej po drodze łomem, Smoleń osłaniał go, stojąc z bagnetem „na czatach”. Sposobni uciekli polami do miejscowości Skawa. Tam zakopali pistolet i bagnet w fundamentach walącego się młyna i pojechali pociegiem w stronę Krakowa. Dopiero po upływie pewnego czasu Smoleń odkopał pistolet i oddał broń Burmistrzowi.

Jak się okazało, Burmistrz nabył pistolet za wódkę od Kazimierza Prokopa (ur. w 1935 r., zam. w Oświęcimiu, ul. Nadwiślańska 2).

Wszyscy trzej oczekują obecnie w areszcie na rozprawę sądową. Burmistrz znalazł się pod zarzutem usiłowania zabójstwa i spowodowania trwałego kalectwa, a wspólnie ze Smoleńcem pod zarzutem usiłowania dokonania napadu rabunkowego i nielegalnego posiadania broni. Ten ostatni zarzut ciąży również na Prokopie,



Bożena Zagórska

Od dołka w ziemi — do Nowej Huty

Na tle oślepiąco białego strumienia rozpalonego metalu kręcą się czarne, zwinne sylwetki w ochronnych okularach. Kronika filmowa ukazuje pracę w hucie. Właśnie oglądamy efektowny moment spustu surówki z wielkiego pieca.

Jakże inaczej wyglądały początki hutnictwa! Dzisiejszy potężny przemysł narodził się z zespołu pieców ziemnych sytuowanych w pobliżu płytko położonych złóż mało wartościowej rudy darniowej lub bagiennej. Wytop żelaza wymagał o wiele wyższej temperatury niż otrzymywanie od dawna znanego ludzkości brązu. Początkowo radzono sobie w ten sposób: w prymitywnym piecu ziemnym lub nadziemnym układano warstwami rudę na przemian z węglem drzewnym. Od spodu szedł dmuch — najpierw wprost z płuc przez rurkę, potem przy pomocy miechu ręcznego (od początku XIII w. weszły w użycie miechy

napędzane kołem wodnym). Ruda prażyła się tworząc gąbczastą masę złożoną z metalu, żużla i resztek węgla. Następnie masę tę podgrzewano i wyrabiano przez bicie młotem dzięki czemu powstawał rodzaj żelaznego ciasta o ściślejszej konsystencji i bez obcych domieszek. Kuźnik — czyli średniowieczny hutnik formował z tego szynę i sprzedawał ją rzemieślnikom na wyroby.

PIERWSZE WIELKIE PIECE I POLSCY KRÓLOWIE STALI

Po raz pierwszy w Polsce wielki piec rozpoczął pracę w kieleckim Samsonie i Bobrzy w 1613 r. kiedy to pewien Włoch nazwiskiem Jan Hieronim Caccio otrzymał przywilej królewski na wyjątkowość produkcji żelaza. Ten piec był murowany z kamienia, miał wysokość 2 do 3 m i można w nim było osiągnąć wyższą temperaturę, niż w piecach ziemnych. Żelazo już się nie prażyło, ale topiło i spływało dołem do pieca. Spływało wprost do form np. w kształcie armaty. Z pozostałego żelaza robiono formy zwane gęsi i dopiero te gęsi osobny zakład fryszerski przerabiał na stal znanym systemem rozgrzewania i klepania młotem. Było to wielkie osiągnięcie, jako że do tej pory mimo dość dużej produkcji żelaza stal i miedź importowano z Węgier. Z tej stali słynni krakowscy rzemieślnicy wyrobiali noże, które masowo sprzedawali do Moskwy i Kijowa.

Z momentem rozpoczęcia produkcji stali kończy się rzemieślniczy i powstaje manufaktura charakteryzująca się rozbięciem procesu produkcyjnego na wytop, przerób i wyrób gotowych przedmiotów. Jednocześnie z piecami hutniczymi powstają coraz to nowe wyspecjalizowane zakłady, a więc blachownie, szabelnie, koszarnie. Od nich wywodzi się sporo dzisiejszych nazw miejscowości, np. Kośne Hamry, (hamry znaczą młoty).

Jak była stal, byli i pierwsi polscy „królowie stali” w osobach biskupów krakowskich, bo większość krajowej produkcji skupiała się w ich dobrach. Innym magnatem stalowym stał się marszałek koronny Mikołaj Wolski i znany z Sejmu Czteroletniego marszałek Stanisław Małachowski.

Koniec XVIII w. przynosi dalszy rozwój produkcji. Po pierwszym rozbiórce w Polsce

pracowały 33 wielkie piece, 83 fryszerne i 41 średniowiecznych dymarek, podczas kiedy w XVI w. ogólna liczba kuźnic dymarskich ocenia się na ok. 200. Roczna wydajność dymarki wynosiła ok. 5 ton żelaza a wielkiego pieca 8—10 ton.

PIECE HUTNICZE CORAZ WIĘKSZE...

W początkach XIX w. następuje kilkakrotnie powiększenie wydajności wielkiego pieca. Stało się to możliwe dzięki wprowadzeniu systematycznej gospodarki wodnej. Zbiorniki wodne i połączone z nimi urządzenia pozwalają na podwyższenie ciśnienia dmuchu i powiększenie objętości komory pieca. Wielki piec wybudowany w Starachowicach w 1798 r. ma już 8 m wysokości i wydajność do 30 ton rocznie. A w Kieleckim tylko nad rzeką Bobrzą istniało 7 zbiorników o łącznej pojemności 250 do 300 tys. m sześć.

Do wielkiego pieca — których bywa już po kilka obok siebie — przyłączają się dalsze zakłady specjalizacyjne: walcownie — u nas wprowadzone około 1820, piece pudłowe przetapiające żelazo do odlewów.

Kolejną rewolucję w budowie pieców przyniosło wprowadzenie do wytopu koksu zamiast węgla drzewnego. W I połowie XIX w. w Anglii zabrakło lasów i przycięsni koniecznością wyspiarsze rozpoczęli próby z koksem. Okazało się, że koks bardzo podwyższa temperaturę, wzmacnia wydajność i daje się lepiej układać wewnątrz pieca. Piece znów wzrosły, trzeba było powiększyć proporcjonalnie siłę dmuchu. Zaczęto więc wprowadzać

Można lądować na Księżycu

Zdaniem radzieckiego astrofizyka prof. Wiktora Teifela, ostatnie badania wykazały, że powierzchnia Księżyca jest trwała. Wbrew dotychczasowym przypuszczeniom warstwa pokrywająca Księżyc nie jest lawiną pyłu, lecz ma konsystencję stałą. Najprawdopodobniej na Księżycu znajdują się skały podobne bazaltowym, bardzo porowate.

„Moim zdaniem — powiedział uczonej — statki kosmiczne przy lądowaniu na Księżycu nie muszą się obawiać topieli w bezdennej lawinie pyłu, gdyż grunt na Księżycu jest twardy i skalisty”. (bk)

Okruchy ze świata

WIZJA PRZYSZŁOŚCI

Podczas niedawnej podróży po zachodniej Europie burmistrz Nowego Jorku, Robert Wagner, powiedział przy jakiejś okazji: „U nas w domu powiadają, że Nowy Jork będzie całkiem ładnym miastem, gdy wreszcie zostanie w całości wybudowany”.

BLĘKITNY ANIOŁ CZY CZERWONA HALKA

Dwukrotnie filmowana powieść Henryka Manna „Profesor Unrat” („Błękitny anioł”) przerabiana jest obecnie w Ameryce na komedię muzyczną, która nosi będzie tytuł „Czerwona halka”. Muzykę do sztuki, której akcja została przeniesiona do Nowego Orleanu na przełomie stulecia, pisze znany amerykański kompozytor jazzowy Duke Ellington.

ARCHEOLOGIA I KRYMINAL

Popularny także w Polsce zachodniemiecki autor książek popularno - naukowych na temat odkryć archeologicznych, C. W. Ceram, zagrał ostatnio w amerykańskim filmie telewizyjnym rolę inspektora Scotland Yardu. Gdy 15-minutowy film dobiega końca, wszyscy bohaterowie, łącznie z Ceramem, giną uduszeni, zastrzeleni, zatruci lub utopieni.

SKOMPROMITOWANA POLICJA

Na konkursie zręczności, zorganizowanym przez automobil-

dmuch ogrzewany a zamiast pieców pudłowych około 1860 roku elektryczne, wywrotne piece typu Bessemera.

I tak właściwie dzisiejsza nowoczesna huta jest dalszym rozwinięciem huty XIX-wiecznej. W wielkich piecach — które osiągają coraz większe wymiary (w Nowej Hucie piece mają 9 tys. m sześć, objętości, a w projekcie są piece na 12 tys. m sześć) nadal paliwem jest koks i nadal piece są najważniejszą częścią huty. Zwiększa się tylko coraz bardziej ilość zakładów towarzyszących, objętych wspólnym procesem produkcyjnym takich jak aglomerownia, koksoownia czy zakład materiałów ogniotrwałych. Nowością XX-wieczną jest laboratorium badające wsad, koks i topniki, całkowicie zmechanizowany transport i postępujący podział kwalifikacji załogi.

A więc z punktu widzenia historii techniki i nasza Nowa Huta byłaby przykładem normalnego, prawidłowego rozwoju i normalnej działalności... gdyby nie ten drobny szczegół, że jeszcze 12 lat temu na polach podkrakowskiej Mogiły szumiały lany zboża.

„Proletariat”

1 września 1962 r. mija 80-ta rocznica powstania pierwszej polskiej partii robotniczej „Proletariat”. Jej organizatorem i ideologiem, duszą partii był wielki rewolucjonista polski Ludwik Waryński. 1 września 1882 roku wydano pierwszą odezwę „Proletariatu” zawierającą rewolucyjny program nowej partii o zdecydowanym, klasowym, marksistowskim charakterze.

Już w grudniu 1881 r. Ludwik Waryński przystępuje do zorganizowania Socjalno - Rewolucyjnej Partii „Proletariat”. Jej aktywnymi działaczami obok Waryńskiego są także: L. Janowicz, S. Kunicki, M. Ossowski, S. Diksztajn, T. Rehniewski, J. Pietrusiński, H. Duleba, M. Bohuszewiczówna, P. Bardowski.

Wierny zasadom internacjonalizmu „Proletariat” zawarł w 1884 r. umowę o sojuszu i współdziałaniu z jedyną ówczesną rewolucyjną organizacją w Rosji „Narodnaja Wola”.

Niestety działalność „Proletariatu” nie mogła się rozwijać długo. Wkrótce Ludwika Waryńskiego aresztowano i zamknięto w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej. W okresie trwającym do 1884 r. aresztowani władze carskie osadziły w więzieniach ponad 200 Proletariatczyków.

Proces Proletariatczyków trwał pod osłoną wielkiej tajemnicy ponad miesiąc na terenie Cytadeli. Wyrokiem wydanym w grudniu 1885 r. oskarżeni Proletariatczycy zostali skazani: sześciu na karę śmierci, pozostali na długolętną katorgę. 28 stycznia 1886 roku na stokach Cytadeli stracono czterech towarzyszy: Ossowskiego, Kunickiego, Bardowskiego i Pietrusińskiego. Dwu skazanym zamieniono karę śmierci na dwadzieścia lat katorgi. Ludwik Waryński skazany na 16 lat katorgi zmarł w twierdzy Szlisselburskiej w 1889 roku na gruźlicę.

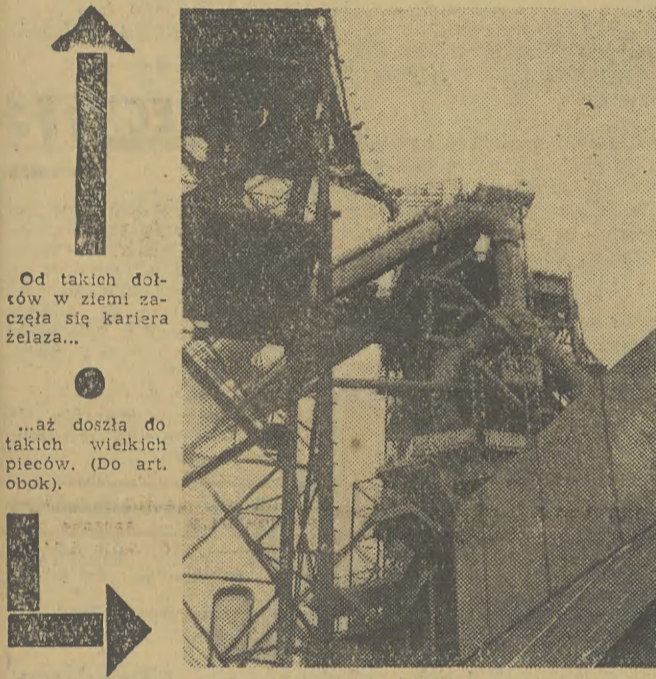
Carscy sędziowie sądzili, że sięgając terror wśród polskiej klasy robotniczej zlikwidują jej działalność. Tymczasem rozbudzony ruch rewolucyjny nie dał się stłumić. Kontynuatorką tradycji „Proletariat” stała się SDKPiL, KPP, PPR, oraz Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

(Na zdjęciu: ponizej obraz „Proletariatczycy” namalowany przez Feliksa Kowarskiego).



Koszenie pod wodą

Jeśli ktoś chce opowiedzieć o niezwykłych perspektywach rozwoju nauki i przemysłu w przyszłości — to zazwyczaj wspomina także o rewolucji, którą może przynieść w życiu wyczerpanie roślin morskich. Tymczasem okazuje się, że fantastyczne perspektywy zaczynają się powoli stawać dniem dzisiejszym. Oto w Związku Radzieckim skonstruowano rodzaj kosiarki, która zbiera wodrośły na głębokości nawet 20 metrów. Maszyna ta może więc w ciągu godziny dostarczyć 11-ton masy roślinnej, która już obecnie wykorzystywana jest w przemyśle farmaceutycznym i jako pasza dla bydła. Tak więc — pierwszy krok został zrobiony... (ch)



Od takich dołków w ziemi zaczęła się kariera żelaza...

...aż doszła do takich wielkich pieców. (Do art. obok).

Z sal wystawowych

To trzeba zobaczyć!

Szczerze zachęcamy Czytelników by zainteresowali się bogatą galerią malarstwa w Muzeum Czartoryskich. To samo wycieczki. Zamiast przepędzać je masowo przez wawelskie komnaty, należałoby od czasu do czasu zapoznawać przyjezdnych z licznymi wspaniałymi dziełami tego stałego pokazu malarstwa. No, chociażby jedna tylko sala poświęcona malarstwu włoskiemu — obejrzeć w niej można wiele naprawdę znakomych obrazów. Niestety mało znanych publiczności krakowskiej nie mówiąc już o drożych gościach nawiedzających nasze miasto.

M. in. Girolamo da Vicenza (1480—1510) — „Madonna z Dzieciątkiem” złotawo czarny pejzaż, rólowne tło, piękny i subtelny rysunek postaci i ręk... Nawet partia stołu. Wszystko to tworzy wyjątkową kolorystyczną konstrukcję. Zarzuci się rozpaloną czerwienią św. Hieronim Andrea da Firenze (XIV w.) — Zieleń, fioleto, czerwień, błękit, róż, złoto mistrza sienieńskiego z XIV w. Kompozycja ta poświęcona św. Wawrzyńcowi i Stefanowi malowana lekko, prawdziwie mistrzowsko.

Giovanni Bellini (1430—1516) „Matka Boska z Dzieciątkiem” na tle oliwkowo-zielonkawej zasłony, spoza których „wygląda” pejzaż z błękitnymi górami. Znowu piękna gama kolorystyczna. Kombinacja mocno błękitu.

brązu, bieli, żółci. Artysta operuje dużą zdecydowaną paletą koloru. Zauważcie chociażby jak świetnie narysowana jest partia Dzieciątka i ręki Matki. Wydaje się, że obraz ten udanie konkuruje z najświetniejszym obrazem Galerii Czartoryskich „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci.

Tempera Benozzo Gozzoli. Złoto i czerń „Adoracji” Florentyńczyka Andrea di Giusto; Malarz traktuje formę bardziej syntetycznie od innych i niemal współcześnie. Z I połowy XV w. św. Katarzyna i Jan Chrzciciel — tempera na desce. Znowu piękny zestaw kolorystyczny. Złoto, czerwień, błękit, zieleń, fioleto. Zauważcie, iż w obrazach tych kolor jest jak gdyby nasycony niepowtarzalną melodyjnością. Wynika to chyba z specyficznych barwików, z innych częstokroć gruntów. Nawet zniszczenia nie likwidują brzmienia kolorystycznego tych obrazów, a przeciwnie potęgują ich działalność.

Wydaje się, iż Galeria Malarstwa u Czartoryskich jest wyjątkowo szczęśliwie. Pokazane tam obrazy są na ogół na wysokim poziomie. Poza ową piękną salą włoską zauważcie w innych sa-

lach chociażby XVII-wieczną „Martwą naturę” o gęstej nasyconej świetlistej materii malarzkiej. „Portret damy” Van Dycka, „Kobieta” Maesa też z XVII w. Wreszcie z polskiego malarstwa wyjątkowo udany portret Jana Kazimierza czy miniatury rodzinne Zygmunta Starego — Cranacha. A wśród tego wszystkiego króluje pejzaż Rembrandta w złocisto-żółto-pomarańczowo-szarej tonacji. Obraz to taki, że „i kobieta i mężczyzna się za nim obejmą i zapatrzą się na niego”. Niestety pejzaż ten umieszczony jest na niedobrym ekranie. Kolor tego ekranu likwiduje nieco działanie świetnego obrazu i wydaje się, iż ekran należało by zmienić. Jako zamknięcie tej wielkiej ekspozycji powieszono także Matejki szkic do „Polonii”. Niestety po złotych, czerwieniach, zieleniach, „Miłości Samarytanina”, po Tobiaszach i archaniołach patrzeć na teno Matejkę nie można. I wydaje się, że niepotrzebna to konkurencja np. mistrza Kodeksu św. Jerzego z naszym krakowskim geniuszem. Stanowczo należałoby przenieść ten nawet jak na Matejkę słaby szkic, do Sukiennic, gdzie konkurencja nie jest tak silna.

A doprawdy warto, ażeby przed obejrzeniem florencyjskich Uffizi krakowianie zajrzeli od czasu do czasu do Muzeum Czartoryskich.

PIOTR SKRZYŃECKI

Okulary ze smoly

Z niewykorzystanych dotychczas w kraju składników smoly — głównie z tzw. karbazolu — produkować będą emy szkła do specjalnych okularów oraz tworzywo plastyczne, niezwykle odporne na działanie wysokich temperatur. Tworzywo to posiada równocześnie doskonale własności dielektryczne, co czyni je przydatnymi m. in. do wyrobu izolatorów elektrycznych. Tego rodzaju tworzywo, zwane popularnie „szklaną mikią”, wyrabia się tylko w dwóch krajach — w NRF i w USA.

Pomyślne prace badawcze nad tym tworzywem przeprowadzono już w Instytucie Ciężkiej Syntezy Organicznej w Błachowni Śląskiej, gdzie opracowano technologię produkcji „szklanej miki”.

BN-T (PAP)

No, wreszcie coś takiego, o co się można pokłócić, a nawet, przy dobrych chęciach trochę sobie nawzajem powymyślać. Jedni zakrzykną wielkim głosem: „A cóż za kicz, cóż za bzdura jak z melodramatu dla kucharek!”, a inni skrzywią się sarkastycznie i powiedzą, że sztuka opiera się nie tylko na zimnej analizie, ale i na odczuciu, a takie wrażenie jak ten argentyński film wywierają naprawdę tylko wybitne dzieła.

I coś w tym jest, to fakt. Jeśli nawet wyjdziecie po tym filmie nie przekonani do jego stylu artystycznego, to na pewno prędko nie da się o nim zapomnieć. Pozostają w pamięci jego obrazy, potężny wyrazista metaforyka, drastyczna zresztą i aż natrętna. Taka siła wyrazu, to

Film mlesząca

„Ręka w potrzasku”

czywiście wielkie osiągnięcie, ale po pewnym czasie swoisty szok, jakim jest ten film, przechodzi w refleksję: jak to się stało, że przy pomocy dość bzdurnej i nieprawdopodobnej historii, reżyser potrafił tak nas „zaczarować”?

Otóż, podobno właśnie prawdopodobnej. Wydaje nam się nie do wiary, że może być w kręgu cywilizacji europejskiej kraj, rozwinięty przecie i kulturalny, w którym w XX wieku kobieta może

się zamknąć w pokoju na lat dwadzieścia i nigdy już z tego pokoju nie wyjść, bo nie pozwala jej ambicja porzuconej przez mężczyznę narzeczonej. Tymczasem reżyser tego filmu powtarzał wielokrotnie w wywiadach prasowych, że traktuje swój film jako rozprawę z konkretnymi zjawiskami społecznymi, że chodzi mu o niemoralne, nieludzkie ukształtowanie stosunków między kobietą i mężczyzną.

To w charakterze informacji, choć nie przypuszczam,

żeby ten argument wielu polskich widzów przekonał. Trudno, nie potrafimy odbierać tego filmu jako dramatu społecznego, chyba na pewno może on być dla nas tylko jakimś fascynującym studium psychopatii, może ekspresjonistyczną analizą psychologii, wreszcie opowieścią, której fabule rozumieć można tylko przenośnie.

Film jest sztuką konkretną, ale przecież wiele znamy właśnie takich filmów, w których treść jest tylko jakimś

tłem, którego nie należy traktować zbyt dosłownie. Tak przecież jest w „La Stradzie”, gdzie łachmany Gelsominy niewiele nas obchodzą, nie staramy się za wszelką cenę zidentyfikować w jakim świecie ona żyje, umieścić ją w konkretnych latach i konkretnym kraju. Tak jest choćby z „Tam gdzie rosną poziomki”, tak i z „Żegnajcie gołębie”, i z „Wieczorem kuglarzy” czy „Nocami Cabirii”.

Tak tylko potrafi zrozumieć polski widz „Rękę w potrzasku”. Zageszczona atmosfera tego swoistego studium psychologicznego, skoncentrowanie uwagi na starciu dwu obcych światów, tradycjonalnego purytanizmu i liberalnej „nowoczesności” skutki tego starcia dla młodej, zagubionej dziewczyny — tutaj spoczywa ciężar gatunkowy tego filmu. „Lettres Francaises” podały swego czasu, że ulubionymi pisarzami reżysera tego filmu, Torre Nilssona są Proust i Kafka. To znakomity komentarz do „Ręki w potrzasku”, wyjaśniający więcej niż długie wywody.

Ponieważ jednak jak się rzekło film przyjęty będzie na pewno bardzo różnie i nie może liczyć na entuzjastyczne przyjęcie ze strony wszystkich widzów, powołajmy się jeszcze na jeden „autorytet”: w Cannes w 1961 otrzymał ten film nagrodę krytyki filmowej razem z głównym na całym świecie filmem Roucha „Kronika jednego lata”.

TADEUSZ ROBAK

— Tak. Obozy dla internowanych miały być kontrolowane nie przez gestapo, lecz przez wehrmacht. Wojskowi przestrzegali warunków rozejmu, gestapowcy nie. Na kilka dni przed komisją wojskową zjawili się w obozie i zabrali kogo chcieli.

— Wiem o tym — powiedział Schwarz.
— Pana również?
Schwarz potwierdził skinieniem głowy.
— I w jaki sposób pan się im wymknął?
— Znaleźli się tacy, którzy mi pomogli. Wehrmacht i gestapo nie żyli w najlepszej zgodzie. Czy przypomina pan sobie ostatnie dni przed wojną, gdy w Paryżu obowiązywało już zaciemnienie?
— Tak. Zdawało mi się, że cały świat pograżył się w ciemnościach.
— Sprzedałem wówczas jeden z rysunków Degasa, który odziedziczyłem po zmarłym Schwarzu. Wolalem mieć przy sobie gotówkę. Nie był to odpowiedni czas do tego rodzaju transakcji. Handlarz, do którego poszedłem, zaproponował mi bardzo niską cenę. Odrzuciłem jego warunki i zażądałem zwrotu rysunku. Nie chciał mi go oddać.

— Pan zdaje się nie jest Francuzem? — zapytał.
— Co to ma wspólnego z tysunkiem — zawołałem.
— To ustali policja... — odpowiedział bezczelnie. — Zostanie skonfiskowany. Jest pan przecież uciekinierem, czy nie tak? Niech go pan lepiej sprzeda i to szybko!
— Roześmiałem się.
— Proszę mi oddać rysunek — powiedziałem.
— Radzę panu dobrze. Właściwie powinienem zameldować...
— Melduj pan!
Chciał, żebym mu podał nazwisko. Miałem już dość tej komedii. Obszedłem stół dookoła i złapałem za rysunek. Ale tamten trzymał go mocno.



— Jeżeli się podrze — warknąłem — wybiję panu wszystkie zęby.
— No już, daję panu pięćset franków — zmięknął nieco handlarz.
— Puść pan! — zawołałem i uniosłem do góry pięść. Puścił nareszcie, a ja skoczyłem do drzwi.
— I tak policja się zlapie! — rzucił za mną. — Ty szwabie przeklęty!
— Obraz w końcu sprzedałem pewnemu bogatemu filmowcowi, również uciekinierowi, który uważał, że lokowanie gotówki w towarze, jest najbardziej rozsądne. Ostatni rysunek złożyłem w depozycie u właściciela hotelu. Wreszcie zjawili się policja. Dwóch dżentelmenów po cywilnemu. Pozwolili mi pożegnać się z Heleną. Stała przed mną, pobałdła, z niemym pytaniem w oczach.
— To niemożliwe — wyjąkała.
— Niestety — odrzekłem. — Możliwe. Po ciebie również przyjadą. Będzie lepiej, jeżeli każde z nas zachowa swój paszport przy sobie.
— Oczywiście, że tak będzie lepiej — odezwał się jeden z policjantów w doskonale niemieckim.
— Dziękuję — odpowiedziałem. — Czy pozwolą państwo, że pożegnaj się z żoną sam na sam?
Policjant obejrzał się na drzwi.
— Gdybym zamierzał uciekać, uczyniłbym to parę dni wcześniej — powiedziałem.

Skinął przyzwalająco głową. Wszedłem z Heleną do jej pokoju.

— Inaczej to wygląda w rzeczywistości, niż wówczas, gdy rozmawialiśmy o tym, czy nie tak? — rzekłem i wziąłem Helenę w ramiona.
— W jaki sposób będę mogła cię odnaleźć? — spytała, odrywając się ode mnie.
— Porozmawialiśmy o zwykłych w takich wypadkach sprawach. Mieliśmy dwa adresy: do hotelu i do pewnego Francaza. Policjant zapukał do drzwi. Otworzyłem.
— Niech pan weźmie koc ze sobą — powiedział. — Będzie pan jeden, albo dwa dni, ale radzę wziąć i coś do jedzenia.
— Nie mam koca.
— Ja ci przyniosę — powiedziała Helena. Zapakowała mi szybko co było z żywności i zwracając się do policjanta spytała:
— Czy doprawdy na jeden lub dwa dni?
— Najwyżej — oświadczył funkcjonariusz władzy. — Sprawdzenie personaliów i coś tam jeszcze. C'est la guerre, madame*).

Schwarz wyciągnął z kieszeni papierosa i zapalił. — Nie chcę pana nużyć faktami, które pan zna. Czy pan także był w Salle Lépiné?

Skinąłem głową. Salle Lépiné było to duże pomieszczenie w prefekturze, w którym normalnie wyświetlano filmy oświatowe dla policjantów. Było tam paręset krzeseł i zawieszony na ścianie płócienny ekran.
— Przesiedziałem w tej sali dwa dni — powiedziałem. — Na noc byliśmy odprowadzani do piwnicy z węglem i tam spaliśmy. Wyglądaliśmy potem, jak kominiarze.

*) Niestety, wojna, proszę pani.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CZY WIECIE?

...we Frankfurcie otwarto eksperymentalną klinikę psychiatryczną. Przez cały dzień pacjenci pracują normalnie na mieście, po południu lub wieczorem wracają do kliniki, gdzie poddawani są odpowiedniej kuracji. Wyniki podobno — rewelacyjne.

...w Szwecji sprzedaje się nocne koszule damskie ogrzewane elektrycznie.

PRZETARGI

Dzielnicowy Zarząd Bydinków Mieszkalnych Kleparz
w Krakowie, ul. Bąkowa 25
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie elewacji oraz robót dachowych w budynkach:
przy ul. Pawiej 3
ul. Krowoderskiej 5
ul. Wrocławskiej 12a (tylko roboty dachowe)
pl. Matejki 10 (stolarka okienna).
Roboty należy wykonać w ciągu bieżącego roku z materiałów wykonawcy.
Podkładki ofertowe wydaje sekretariat.
Oferty należy składać do dnia 10 września 1962 r. w sekretariacie.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 września br., o godz. 10.
Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo dowolnego wyboru oferenta względnie podziału zlecenia. K-7716

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — mężczyzn, z Krakowa i sąsiednich powiatów — zatrudni natychmiast w magazynach przy ul. Dekerta, Kopernika i Kamiennej — HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH — Kraków, ul. Kopernika nr 6. — Wynagrodzenie 1.000 zł miesięcznie. — Zgłoszenia: pokój nr 21, II piętro. K-7609

Biegłą MASZYNISTKĘ — przyjmą natychmiast do pracy Krakowskie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Miodowa 9. — Wynagrodzenie miesięczne 1.400 zł plus premia. K-7718

ZAKŁAD USŁUG RADIOTECHNICZNYCH I TELEWIZYJNYCH

uprzejmie zawiadamia, że losowanie „WIELKIEJ SPRZEDAŻY” z nagrodami odbyło się w dniu 26 sierpnia br., i wylosowany został numer paragonu 000168. Posiadacza paragonu numer 000168, prosimy o zgłoszenie się po odbiór nagrody — do dnia 5 września br.

MALARZY, MURARZY, DEKARZY oraz PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych — zatrudni natychmiast na dogodnych warunkach Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 3 — Kraków, Dobrego Pastera 118 (dojazd autobusem linii 124 z Nowego Kleparza). K-7741

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 2 — w Krakowie, al. Skrzynieckiego 12 — zatrudni od dnia 1 września 1962 r.: NAUCZYCIELI zawodu obróbki ręcznej i mechanicznej (strugarki). Wymagane kwalifikacje: ukończenie technikum i dyplom czeladniczy względnie mistrzowski, 5 lat praktyki w danej specjalności. K-7733

KRAKOWSKI KLUB MOTOROWY Ligi Przyjaciół Żołnierza w Krakowie Ośrodek Szkolenia ul. Zwierzyniecka 21, tel. 256-04

ORGANIZUJE KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE I MOTOCYKLOWE.

Termin rozpoczęcia kursu samochodowo-motocyklowego 31 VIII 1962 r., godz. 19. — Wykłady 3 razy w tygodniu (poniedziałki, środy, piątki), od godz. 19. — Kurs prowadzony będzie wg nowego programu ze zwiększoną ilością godzin jazd samochodem i motocyklem. — Należność za kurs płatna w ratach.

Zakład Budowy Sieci Elektrycznych — Kraków, Wadowicka 36 — przyjmie do pracy natychmiast:

- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika Sekcji Transportu, praca w miejscu — wymagana praktyka na powyższym stanowisku,
- INŻYNIERA względnie TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko inspektora transportu, wymagana praktyka na tym stanowisku (praca w terenie),
- KALKULATORA ze znajomością robót sieci elektroenergetycznych — wymagana praktyka i wykształcenie pełne średnie (praca w miejscu),
- KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy (praca w terenie),
- OPERATORÓW CIĄGNIKÓW GĄSIENICOWYCH i KOPAREK UNIWERSALNYCH z książeczkami maszynisty i prawem jazdy II kat. (dla koparek) — praca w terenie,
- MONTERÓW SILNIKOWYCH i PODWOZIOWYCH ze świadectwem czeladniczym, do prac w warsztacie samochodowym (praca w miejscu).

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr Zakładu, Kraków, Wadowicka 36, b.arter, pokój 63, tel. 237-00, wewn. 304. K-7588

„Elektromontaż” — Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych — Kraków, ul. Czysza 7 — zatrudni:

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW z praktyką w budownictwie, na stanowiska kierowników budów na terenie woj. krakowskiego i rzeszowskiego, INŻYNIERA ELEKTRYKA lub MECHANIKA z praktyką, na stanowisko kierownika warsztatu, INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW na stanowiska projektantów do Działu Głównego Technologa, EKONOMISTÓW z wyższym lub średnim wykształceniem i znajomością materiałów elektrotechnicznych do Działu Zaopatrzenia, EKONOMISTĘ do Działu Kontroli Wewnętrznej, MAGAZYNIERÓW z wykształceniem średnim i praktyką, jednego MURARZA oraz jednego CIEŚLĘ. Wysokość uposażenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia: Sekcja Kadr PRE „Elektromontaż” — Kraków, ul. Czysza 7. K-7692

Praca

POMOC domowa potrzebna zaraz. Kraków, Pawia 18/7, po godz. 16.

POTRZEBNA pomoc domowa lub osoba do opieki nad dziećmi. Kraków, Żuławskiego 4/7, godz. 18-19. 14282-K

POMOC domową na stałe, względnie dochodzącą, przyjmie zaraz. Kraków, Osiedle Olsza II bl. 7, m. 67, po godz. 17. 14015-G

POMOC domową przyjmie lekarz. Nowa Huta, Osiedle Ogrodowe, bl. 12 m. 6, telefon 431-38.

UCZNIĄ, lat 17 — przyjmę. Zakład elektrotechniczny, Kraków, ul. Miodowa 22, godz. 15-16.

Nauka

KURSY PRZYGOTOWAWCZE do egzaminu kwalifikacyjnego na tytuł robotnika kwalifikowanego — względnie czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. — Wpisy codziennie — Kraków, Dietla 38, tel. 210-76 — w soboty do 13, tel. 210-76.

TERENOWY KLUB SPORTOWY „KORONA” w KRAKOWIE, ul. PSTROWSKIEGO 9

organizuje z dniem 15 września 1962 r. KURSY języka angielskiego i niemieckiego I i II stopnia dla młodzieży i dzieci w wieku szkolnym — a w zależności od zgłoszeń, dla dzieci w wieku przedszkolnym — oraz KURSY RYTMIKI dla dzieci od lat 5. Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu w godzinach od 16 do 20.

KROJU, szycia i modelowania — wyuczam zawodowo. Zgłoszenia — Kraków, Konarskiego 32.

KURSY kwalifikowanych sekretarek organizuje „Oświata” Wojewódzki Zakład Szkolenia. Informacje i zapisy — Mazowiecka 8, tel. 334-72, w godz. 8-14. K-7668

KURSY spawania gazowego i elektrycznego — wpisy przyjmuje „Oświata” Wojewódzki Zakład Szkolenia, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72, od godz. 8-16. K-7666

WPISY na kursy wykwalifikowanego Robotnika (czeladnika) i mistrza we wszystkich zawodach — przyjmuje „Oświata” Wojewódzki Zakład Szkolenia, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72, godzina od 8-16. K-7664

WYUCZAM: angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego — małe komplety dorosłych, dzieci. Tłumaczenia listów, zaproszeń zagranicznych wyjazdowych. — Kraków, tel. 580-50.

WAPNO palone wapienika Tyniec, dostarczamy samochodami. — Kraków, Czarnowiejska 71/9.

Matrymonialne

300 MATRYMONIALNYCH ofert! Informacje! Otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami — Warszawa, Elekoralna 11 „Syrenka”. K-5663

Sprzedaż

„MOSKOWICZ” 407, stan doskonały — sprzedam. Zgłoszenia — Baszowa 2 (podwórze), godz. 16-18.

Zguby

W DNIU 26. VIII, w godz. wieczornych na trasie Częstochowa-Kraków — zgubiono teczkę damską z pamiątkowymi wartościowymi rzeczami. Znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem na adres: Cecylia Piskorz, Nowa Huta — Ruszcza 68. 14112-G

W tej grze

PREMIE SZKOLNE „LAJKONIKA”

telewizory niemieckie „Record” — motorowery — premie pieniężne — na 4-cyfrową końcówkę banderoli — dla dzieci mundurki i przybory szkolne!

Graj w tym tygodniu!

31

sierpnia

Piątek

Rajmunda

Marka

Protest przeciw wciąganiu świata w nieszczęście wojny

Jutro: 23 rocznica napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę. W związku z tą pamiętą datą w krakowskich fabrykach i instytucjach odbywają się zebrania, podczas których uczestnicy wyrażają swój protest przeciw zagrożącemu pokojowi światu, narastającemu faszyzmowi w Niemczech federalnych.

Masówki odbyły się już m. in.: w Przeds. Elektryfikacji Rolnictwa, w Szpitalu Kolejowym, w Palszowskich Zakładach Wapienno - Piaskowych, w Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, w Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, Pracownicy KFAP, posiadający pożyteczne mechanizmy, postanowili zorganizować w dniu 1 września motocyklowy rajd do byłego obozu w Oświęcimiu, by złożyć wieńce pod ścianą śmierci.

Masówka odbyła się również w Miejskim Biurze Studiów i Projektów Budownictwa. W rezolucji, na zebraniu tym uchwalonej, czytamy m. in.: „Solidaryzujemy się z wszystkimi ludźmi dobrej woli, zdecydowanymi nie dopuścić do tego, aby powtórzyła się tragedia sprzed 23 lat, aby odwetowe zachodni Niemcy mogli wciągnąć świat w nowe nieszczęście. Protestujemy przeciwko dalszym nuklearnym eksperymentom, przeciwko wyścigowi zbrojeń, wzmagałemu napięciu i nieufności między państwami”.

W trosce o zawód i kondycję

Ognisko Szkoleniowe Tow. Przyjaciół Dzieci przyjmuje zgłoszenia kandydatów w wieku od 14 do 17 lat na roczny kurs przysposobienia zawodowego dla młodocianych w zawodzie krawieckim. Informacje i zapisy ul. Tenczyńska 3, tel. 250-47.

Spółeczne Ognisko Baletowe Tow. Muzycznego przy ul. Reja 23 przyjmuje wpisy dzieci w wieku przedszkolnym na kursy rytmiki i baletu, młodzież szkolną na kursy w godzinach popołudniowych i wieczornych, a młodzież starszą i dorosłych na kursy instruktorów choreografii. Informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 241-60 w godz. od 17 do 19.

Pożary

W środę 29 bm. ogień zniszczył mienie wartości ponad 230 tys. zł. Groźne pożary w wylubnych w Saspowie (pow. olkusiński) — gdzie z powodu wadliwej budowy komina spaliło się gospodarstwo Grzegorza Filarskiego, w Dąbrówce Polskiej (powiat nowosądecki) — stodoła z tegorocznymi zbiorami i 2 szopty ze sprzętem rolniczym — własność Katarzyny Smagi i w Gromniku (pow. tarnowski), gdzie bawiące się dzieci podpaliły 2 stodoły ze zbożem i materiałami budowlanymi. (h)

Nowa smutna lista Izby Wyrzeźwien

Zamieszczamy listę osób, które przeżywały w Izbie Wyrzeźwien więcej aniżeli trzykrotnie:

4-krotny pobyt w Izbie Wyrzeźwien mają na swym koncie: Tadeusz Drag, ur. 1937 r., zam. Bieżanów 183, Stefan Zajac ur. 1931, zam. Siersza nr 203, pow. Kraków, Edward Szewczyk, ur. 1928, zam. Kraków, Fornalskiej 12 m. 1, Antoni Pietruszka, ur. 1932, zam. Idzikowskiego 15 m. 4, Jan Kosoń, ur. 1930, zam. Mydlniki 68, Zenon Kowalczyk, ur. 1935, zam. 1 Maja 8 m. 31, Aniela Rzewuska, ur. 1918, zam. Michałowskiego 11 m. 4.

Po 5 razy przebywali w Izbie Wyrzeźwien: Michał Kękus, ur. 1934, zam. Malborska 75 m. 1, Stanisław Moryś, ur. 1913, zam. Węgierska 10 m. 16, Stanisław Janas, ur. 1911, zam. Dzierżyńskiego 232 m. 1, Zygmunt Marynowski, ur. 1938, zam. Rękawka 14 m. 2, Aleksander Kubas, ur. 1924, zam. Kolałataja 3 m. 12, Marian Rusek, ur. 1918, zam. Zakopłańska 74 m. 6.

6 razy odnotowała Izba pobyt Piotra Kuchnika ur. 1939, zam. Piwna 7a, 7 razy — Mariana Wabika, ur. 1934, zam. Narama 43, pow. Miechów, oraz Zdzisława Gańczyka, ur. 1910, zam. Bałuckiego 12 m. 10. Po 8 razy bawili w Izbie Wyrzeźwien: Władysław Woźniak, ur. 1935, zam. Rajsko 47, pow. Kraków, Antoni Rokicki, ur. 1918, zam. Kr. Jądwiłki 137 m. 3 a 9 razy — Józef Felus, ur. 1917, zam. Orkana 2 m. 11.

A teraz wymienimy osoby, które ponad 10 razy odnotowane zostały w kronikach Izby. Są to: Bazyl Koczerżuk, ur. 1920, zam. Pędzichów 15 m. 16a (11 razy), Kazimierz Wojciech, ur. 1896, zam. Monterska 2 m. 3 (13 razy), Stanisław Szadko, ur. 1922, zam. Miodowa 13 m. 32 (14 razy), Ry-

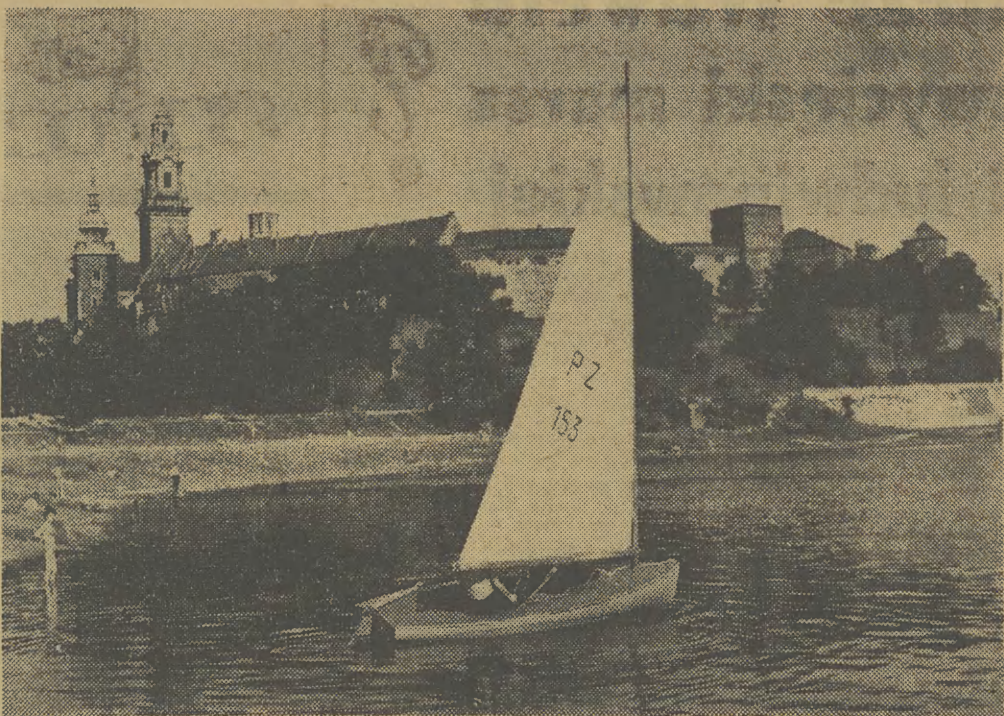
szard Pleń, ur. 1933, zam. Miodowa 15 m. 18 (16 razy), Janina Gerońska, ur. 1911, zam. Kościuszki 48 m. 11 (17 razy), i Władysław Szadko ur. 1912, (34 razy).

W przygotowaniach do sezonu szkolnego najgorzej potraktowano uczennice szkół średnich

W sklepach, prowadzących sprzedaż artykułów szkolnych, rozpocznie się z końcem tego tygodnia gorący okres. Wiadomo, początek roku szkolnego i wypłata pensji. Dlatego kilka słów o zaopatrzeniu: Zeszytów 16 i 32-kartkowych, nawet bezdrzewnych, jest pod dostatkiem. Zeszytów 60 i 100-kartkowych również nie zabraknie, ale bezdrzewne znaj-

ZNÓW BĘDZIEMY MIEĆ PRZYJEMNOŚĆ usłyszenia światowej sławy zespołu Marino-Marini. Wystąpi on w hali „Wisły” w dniach od 12 do 17 października. Przewidujące spółdzielnie „Turystyka” już przyjmują pisemne zamówienia na bilety, zapewniając osobom spoza Krakowa środki transportu, wyżywienie, noclegi.

Bietkowski uniknął szablonu, pokazał w sposób ciekawy kontrast starego i nowego Rzymu. Na fotografiach pojawia się niejednokrotnie człowiek, ale nie jako element dekoracyjny, lecz jako temat. Niejeden z pokazanych fotografów odkrywa w naszych oczach na nowo bezcenne zabytki Wiecznego Miasta. Warto tę wystawę oglądać, warto przyjrzeć się fotografom z nowej dzielnicy EUR i dłużej zatrzymać się nad obrazami z Forum Romanum, Colosseum, Panteonu. (zw)



Jak się ma wiele chęci i sporo wprawy żeglarskiej, to i po Wiśle można żeglować. Naturalnie musi być chociaż trochę wiatru. Fot. J. Lewicki

KZSz wyślą za granicę blisko 50 wagonów ozdób choinkowych

Krakowskie Zakłady Szklarskie wzmogły obecnie nasilenie produkcji ozdób choinkowych, gdyż chcą w terminie zrealizować zamówienia złożone przez przedsiębiorstwa handlowe różnych krajów. W sumie w tym roku do Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch powędruje z Krakowskich Zakładów Szklarskich blisko 50 wagonów ozdób choinkowych.

Wpłynęły również zamówienia na wykonanie witraży do jednej z bazylik Brazylii oraz

do kościoła w Kanadzie. Przedstawiciel Kanady bawił w Zakładach i na jego zamówienie załoga wykonuje 7 pierwszych witraży, za które Polska otrzyma około 7 tys. dolarów. Po zrealizowaniu pierwszej partii Zakłady produkują dalszych 11 witraży.

Przed rozpoczęciem kampanii cukrowniczej KZSz przyspieszyły tempo produkcji specjalnych szkielec do aparatów i kotłów, o wysokim ciśnieniu i wysokiej temperaturze. (zw)

Co to jest „Melsanin”?

Coś bardzo dobrego: sok owocowy z malin, jeżyn, jabłek — utrwalony dodatkiem miodu. Ten produkt przy doskonałym smaku zachowuje wszystkie cenne właściwości swoich składników. Nie dorównują mu pod tym względem soki chronione przed zepsuciem środkami chemicznymi. O różnego rodzaju dżemach i konfiturach nie ma nawet co mówić, bo jak wiadomo w czasie gotowania, czy smażenia niszczyły wszystkie witaminy. „Melsanin” produkuje Spółdzielnia „Pszczelarz”, jak do tej pory w niewielkich ilościach, ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń do tego rodzaju przetwórstwa. W tym roku przekaza-

nych wiatrówek, granatowych płaszczy jesienno-zimowych oraz kolorowych prochowców. Spódniczki plisowane są, ale dla dziewcząt do lat 12, dla starszych prawdopodobnie zabraknie.

Ponadto: butów — dużo, tecek, tornistrów, aktówek — zatrząsienie, białych koszul chłopców, beretów, skarpetek i podkolanówek — mało, ze sweterkami — całkiem źle. A przecież z początkiem bież. miesiąca prasa warszawska podała, że w tym roku nastąpi wyraźna poprawa w zaopatrzeniu sklepów właśnie w szkolne granatowe swetry. Czyżby poprawa ta nie dotyczyła Krakowa? (1)

no do handlu zaledwie 2 tony „Melsaninu”. Szkoda, bo ten cenny produkt złożony w 50 proc. z soku owocowego a w 50 proc. z najlepszych gatunków miodu powinien w okresie zimowym stać się codziennym gościem na naszych stołach.

Duże możliwości rozwinięcia produkcji „Melsaninu” miałyby zakłady przetwórcze w Tymbarku, które dysponują importowanym z USA urządzeniem, służącym do zagęszczania soków owocowych. Zamiast utrzymywać taki zagęszczony sok środkami chemicznymi można by go nasycać miodem. W tej postaci może być przechowywany bardzo długo. Może więc warto o tym pomyśleć? (hs)

Teatry

MODRZEJEWSKIEJ godz. 19.15 „Ryk byłego lwa”. KAMERALNY 19.15 „Matka Courage i jej dzieci”. ROZMAITOSCI 19.30 „Pasztet jakich mało”. GROTESKA 16 „Tajemnicza szuflada”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

APOLLO godz. 15.45, 18, 20.15 „Kapral z Madagaskaru” (fr.). SZUKA 15.45, 18, 20.15 „400 batów” (fr.). UCIECHA 17.30, 20.15 „Rio Bravo” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Jons i Erdme” (NRF). WARSZAWA

Co-Gdzie-Kiedy

15.45, 18, 20.15 „Karmazynowy pirat” (USA), WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Złodziej w hotelu” (USA), ISKIERKA (Zywiecka 44) 15.45, 18, 20.15 „Szczęśliwie się skończyło” (USA). KRAKUS (Kraśńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Porte des Lilas” (fr.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Półwiciacz gąbek” (radz.). ME. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.45, 20.15 „Pół zaniem pól serio” (USA), CASSINO (Bitwy pod Lenino) o zmroku „15.10 do Yumy” (USA), ZUCH (Krowoderska 8) 15, 17, 19 „Piątka z wyspy skarbów” (ang.). DOM ZOLNIERZA — nieczynne. MELODIA (Zwierzyńska 1) 15.45, 18, 20.15 „Zuzanna i chłopcy” (pol.). KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Król strzelców” (CSRS). WISLA (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Nóż w wodzie” (pol.). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Roméo, Julia i ciemność” (CSRS). SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) o zmroku „Atomowa kaczka” (ang.). MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci; 16 Aktualności; 17, 19 „Dwa oblicza Nalasy” (radz.). CHEMIK (Borek Fal.) 19 „Music-Hall” (ang.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Chleb i róża” (radz.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Dwaj panowie N” (pol.). ROTUNDA (3 Maja 5) 17, 19.15 „Z rąk do rąk” (NRF). TĘCZA (Praska 52) 19.30 „Dopóki jesteś ze mną”. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska 17, 19 „Francuzka i miłość” (fr.).

Jana 22; Archeologia polska; POSELSKA 3; Wykopalska polskie w Bułgarii (10-14). MIEJSKA BIBL. PUBLICZNA, ul. Bracka; Akwarele J. Stykowej (10-18). RYNEK Gł. 25: Wystawa fot. H. Bietkowskiego — Rzym 1961 (10-18).

Dyżury

CHIRURG., INTERN., NEUROLOG.: Prądnicka 37. LARYNGOLOG.: Kopernika 23. OKULIST.: Kopernika 17. GRUZLICZY dla mężczyzn: Skawińska 8, dla kobiet: Wola Justowska. POGOT. MO tel. 0-7, STRAZ POZ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9; dla PODGORZA tel. 225-55, N. HUTA: POGOT. MO tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22, STRAZ POZ. tel. 433-33, PUNKTY INFORMACJI O USŁUGACH tel. 0-11, N. HUTA: tel. 419-16.

Apteki

Grodzka 17, pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Senatorska 5, Bronowicka 38, Zakopłańska 69, Nowogródzka bl. 2, N. HUTA: al. Rewolucji Państwowej.

Radio

NA PIĄTEK Godz. 17.00 „Piękne głosy”. 17.25 Aud. dla młodzieży. 17.45 Dziennik krak. 17.55 Zespoły jazzowe. 18.30 Wiadomości. 18.35 „Sześć otworzyć się”. 18.50 Melodie tan. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert z Festiwalu w Salzburgu. 20.12 Dyskusja literacka. 21.24 Z kraju i ze świata i wiadomości sport. 21.54 Melodie rozrywkowe. 22.05 „Dziewięć lat” — słuch. J. Szaniawskiego. — 22.34 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA SOBOTE

Godz. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Koncert dla wczasowiczów. 8.30 Wiadomości. 8.35 Walce. 9.25 „Lekarz radzi”. — 9.40 Muzyka dla wszystkich. 10.30 Aud. dokumentalna. 11.00 Utwory Moniuszki. 11.25 „O poezji W. Szymborskiej” rec. 11.35 Muzyka tan. 12.05 Wiadomości. 12.50 Tygodnik Dźwiękowy. 13.45 Muzyka. 14.00 Koncert zyczeń. 14.45 „Z notatnika reportera”. 15.00 „Kulturalna mozaika”. 15.10 Piosenki polskie. 15.20 Reportaż „Upominam się o Mszanę Górna”. 15.20 Dla dzieci opow. 16.00 Wiadomości.

Teledyżnia

NA PIĄTEK Godz. 16.00 Dzień dzisiejszy Wietnamskiej Republiki Demokrat. — film dokument. — 16.40 Przemówienie ambasadora Wietn. RD. 16.55 Aktualności. 17.30 Spacer po Tallinie. 18.00 Program tygodnia. 18.25 Wszelchnia TV: „Wnętrze ziemi” — film USA z cyklu: „Ziemia nasza planeta”. 19.00 Bezpośrednie sprawozd. z konferencji pras. z p. o. sekr. gen. ONZ U Thantem. 19.30 Dziennik. 20.05 Program film.

Czy piłkarze Wawelu przerwą zwycięski marsz jedenastki ludwinowskiej?

Oczy entuzjastów piłkarstwa skierowane są na Poznań, gdzie nasza reprezentacja zmierzy się z Węgrami. Ale mecze międzypaństwowe sobie, a rozgrywki mistrzowskie w II lidze trwają... Nic więc dziwnego, że piłkarski Kraków, mimo iż będzie nasuwał wieści z Włokopolski, to sercem zostanie przy Garbarni, Cracovii i Wawelu.

Właśnie w naszym mieście odbędą się w sobotę i niedzielę dwa atrakcyjne i ważne spotkania. W pierwszym Wawel podejmie na własnym boisku Garbarnię a w drugim Cracovia zmierzy się z MZKS Krosno.

WAWEL GOSPODARZEM...

Stadion bronowicki na którym dojdzie w sobotę do meczu Wawelu z Garbarnią był niejednokrotnie gościnnym dla przyjezdnych. Wprawdzie tym razem przyjeźdni zjawiają się z niezbyt daleka, bo z drugiej strony Wisły, ale wcale nie zmniejsza to atrakcyjności widowiska. Lokal-

ne derby cieszą się zazwyczaj wyjątkowo dużą frekwencją publiczności.

Piłkarze Wawelu będą chcieli zdobyć pierwsze punkty w obecnych rozgrywkach a jednocześnie powstrzymać zwycięski marsz jedenastki ludwinowskiej.

MECZ TRUDNY, ALE...

Mecz nie będzie łatwy — mówi się powszechnie na Ludwinowie, ale jeśli nasi chłopcy wygrali z Cracovią i pokonali Start Łódź, to dlaczego nie mieliby wygrać z Wawelem? Przecież wygrywali z nimi nawet wówczas, gdy wojskowi znajdowali się na górze tabeli a nasi na dole. Niby racja, ale los lubi psikusy i równie dobrze można przegrać, gdy przeciwnik jest „pod falą”.

Z teoretycznego punktu widzenia garbarze wystąpią jednak w Bronowicach jako faworyci i w nich należy upatrywać zwycięzców. Posiadają bowiem nieco lepsze niż Wawel linie obronne, równą pomoc i dużo lepszy a przede wszystkim bardziej bramkostrzelny atak z Miceusem i wracającym do formy Jasiówką na czele. Piłka jest jednak okrągła i jak będzie na boisku — przekonamy się w sobotę.

CRACOVIA JEDNAK GRA

Mecz Cracovii z MZKS Krosno miał zostać przełożony na termin późniejszy z uwagi, że krakowianie mieli oddać trzech zawodników do reprezentacji (Storniarz — kadra „B”, Rewilak — drużyna „Orląt” i Tabor — zespół „Orlików”). A tymczasem PZPN w ostatniej chwili zrezygnował z Tabora i w ten sposób mecz dojdzie do skutku. Litera ustawy PZPN została zachowana, bo w Cracovii brakuje tylko 2 zawodników. Niemniej osłabienie to daje spory handicap przeciwnikom.

CZY „KARTA SIĘ ODWROCI”? Sympatycy „biało-czerwonych” wierzą, że mimo osłabie-

nia drużyna zagra ambitnie i przynajmniej częściowo zrehabilituje się za dwie ostatnie porażki. Faktycznie stać ich na lepszą grę.

Jeszcze tylko apel pod adresem kibiców, aby sportowym dopingiem pomogli swym pupilom a z drugiej strony nie zapominali, że jedenastka z Krosna gra z meczu na mecz coraz lepiej.

W pozostałych spotkaniach grają: w sobotę Śląsk — Stal Mielec oraz Start — Unia Racibórz a w niedzielę Polonia Gdańsk — Raków, Piast — Dąb, Bałtyk — Slavia i Szombierki — Polonia Bydgoszcz. (JAF)



W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

RONCADELLI. Rozegrano tu drużynowy wyścig kolarski amatorów na trasie długości 100 km o mistrzostwo świata. Tytuł mistrzowski zdobył zespół Włoch wyprzedzając Danię, Urugwaj, ZSRR, Holandię i Francję. Kolarze polscy zajęli 14 miejsce wśród 19 startujących zespołów. Jutro kolarze-amatorzy rozegrają wyścig szosowy w klasyfikacji indywidualnej.

WARSZAWA. Siatkarze Polski I zwyciężając reprezentację Ukrainy 3:0 zajęli pierwsze miejsce w międzynarodowym turnieju. W meczu o trzecie miejsce Polska II pokonała NRD 3:1.

BYDGOSZCZ. Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie pomiędzy drugą reprezentacją Polski i reprezentacją Ghany zakończyło się zwycięstwem zespołu polskiego 10:4 (mecz rozegrano tylko w 7 wagach). Punkty dla Polski zdobyli: Grajewski, Zydzaczek, Gutman, Słowakiewicz i Matkiewicz, a dla Ghany — Blaw i Quartey.

ECHO SPORTOWE



Dwaj wielcy rywale — Floyd Patterson (na zdjęciu z prawej) i Sonny Liston (z lewej) przygotowują się do pojedynku o tytuł mistrza świata wszechwag. Interesujące to spotkanie odbędzie się 25 września w Chicago. Fot. CAF.



Dziś o godz. 13

Kolarze wystartowali do II Małopolskiego Wyścigu Górskiego

DZIŚ o godz. 13 sprzed gmachu Redakcji „Gazety Krakowskiej” wystartowali uczestnicy II Małopolskiego Wyścigu Górskiego. Na starcie stanęli kolarze z Wrocławia, Katowic, Opoli, Rzeszowa i Krakowa z Kaczmarczykiem, Gęszką, Chwiendaczem, K. Gazdą, Chłujem, Głowatym, Surmińskim, Palką i Baśkikiem na czele. Trasa pierwszego etapu liczy 147 km i prowadzi z Krakowa przez Myślenice, Wiśnicz, Żegocinę, Limanową do Nowego Sącza.

Wyścig ze względu na charakter trasy należy do najtrudniejszych tego typu imprez w naszym kraju i najprawdopodobniej już w przyszłym roku objęty zostanie punktowanym kalendarzem Polskiego Związku Kolarskiego, sprwadając na szos naszego województwa całą czołówkę polskiego kolarstwa. Na razie impreza jest w stadium eksperymentalnym. Niemniej już zyskała duże uznanie w kraju, czego dowodem zjazd licznych fachowców kolarskich ze znanym specem wśród dziennikarskiej braci red. Zygmuntem Weissem z „Przeglądu Sportowego”.

W chwili gdy otrzymacie numer gazety do rąk, kolarze będą mieli przejechane za sobą już kilka-

dziesiąt kilometrów trasy. Oczekując wieści z mety pierwszego etapu, życzymy im jak najlepszych wyników w tej niezwykle trudnej imprezie.

Piłkarze Węgier już w Polsce

WCZORAJ specjalnym samolotem z Budapesztu przyjechała do Warszawy węgierska reprezentacja, która w niedzielę rozegra w Poznaniu międzypaństwowe spotkanie z naszymi piłkarzami. Goście przyjechali w nieco osłabionym składzie, gdyż ich czołowy napastnik — Albert doznał kontuzji i nie mógł przyjechać do Polski. Pod znakiem zapytania stoi także udział w meczu drugiego czołowego reprezentanta Węgier — Siposa. Po dwuosobnym pobycie w stolicy piłkarze węgierscy udali się pociągiem do Poznania.

W lidze okręgowej...

Wczoraj w meczach III ligi uzyskano wyniki:

Unia Ośw. — Unia Tarnów 1:1 (0:2). Bramki dla Unii Tarnów zdobyli: Kotwa i Bucki, dla Unii Ośw. — Swierk (z karnego).

Victoria — Wawel Ib 2:0 (1:0). Strzelcy bramek: Pawlik i Majdzlarz.

Hutnik N. Huta — Dąbski 2:0 (0:0). Bramki dla Hutnika zdobyli: Kowalczyk i Rusinek.

Tarnovia — Wisła Ib 2:0 (0:0). Bramki dla Tarnovii uzyskał Pecka i Cholewa.

Kabel — Górnik Jaworzno 1:2 (0:0). Bramki dla Górnika zdobyli: Popenda i Pasternak, dla Kabla — Siwek.

Cracovia Ib — Skawa 2:3 (1:2). Bramki dla Skawy zdobyli: Chmura 2 i Maślanka, dla Cracovii obydwie Poprawski.

Prokocim — Hutnik Trzebinia 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Radło.

W tabeli nadal prowadzi Unia Tarnów 8 pkt. przed Sandecią, Victorią i Hutnikiem N. Huta po 6 pkt.

Międzynarodowy turniej juniorów

W DNIACH 2 i 3 września TS Wisła organizuje międzynarodowy turniej juniorów z udziałem zespołów Glassfabrik Brunn (Austria), Wawelu, reprezentacji juniorów Krakowa i Wisły.

W niedzielę o godz. 9,30 spotkają się zespoły Glassfabrik i Wisły, w poniedziałek o godz. 15 Wawel z Wisłą a następnie Glassfabrik z reprezentacją juniorów Krakowa.

„Szukamy miejsc campingowych“

Interesujący konkurs

GKKFIT i „Światowida“

GŁÓWNY Komitet Kultury Fizycznej wspólnie z redakcją „Światowida“ ogłasza konkurs pn. „Szukamy miejsc campingowych”. W konkursie może wziąć udział każdy. Polega on na wskazaniu najatrakcyjniejszych pod względem turystycznym a równocześnie powiązanych z arteriami komunikacyjnymi miejsc, które nadawałyby się pod budowę campingów.

Biorący udział w konkursie muszą jednak brać pod uwagę następujące warunki: miejsca na camping muszą posiadać charakterystyczne walory krajoznawcze i widokowe, muszą one być łatwo dostępne (dojazd od drogi nie powinien przekraczać 1 km), nie stanowić własności prywatnej, obejmować obszar 1-2 hektarów, posiadać w pobliżu możliwość elektryfikacji. Do projektu należy dołączyć szkic orientacyjny terenu.

Na autorów prac, które zostaną zatwierdzone do budowy czekają nagrody pieniężne. Pierwsza nagroda wynosi 3 tys. zł. — Prace należy nadsyłać na adres redakcji „Światowida“ — Warszawa, ul. Senatorska 11.

Laver faworytem na kortach Forest Hills

JAK JUŻ informowaliśmy, na kortach Forest Hills w Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa USA. W doborowym towarzystwie ponad 100 zawodniczek i zawodników największą popularnością cieszy się australijski tenisista — Rod Laver. Zawodnik ten odniósł w tym sezonie już trzy wspaniałe sukcesy, wygrywając turniej wimbledoński oraz międzynarodowe mistrzostwa Francji i Australii.

Prasa amerykańska snuje rozważania czy Laverowi uda się wygrać jeszcze i ten turniej. W wypadku zwycięstwa Australijczyk powtórzyłby rezultat uważanego za najlepszego tenisistę wszystkich czasów Amerykanina — Dona Bugda, który w 1938 r. wygrał te cztery najpoważniejsze amatorskie imprezy tenisowe na świecie.

Na kortach w Katowicach

W DALSZYM ciągu rozgrywanym w Katowicach międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski zawodnicy krakowscy doznali kolejnych niepowodzeń. Stasiowski przegrał z Tiriacem (Rumunia) 1:6, 1:6, 3:6, a Nowak uległ Hannoveri (W. Brytania) 1:6, 3:6, 4:6. W turnieju pocieszenia Dańda przegrała z Wierczorkową 9:7, 3:6, 5:7, Maciantowicz pokonała Zencera (Jugosławia) 6:4, 6:2, Fogelman zwyciężyła Truszynską 6:2, 6:3 a Niziołek przegrał z T. Nowickim 2:6, 0:6.

PO WOJNIE nasza lekkaatletyka zaczęła w zasadzie niestety, nie licząc kilku starszych zawodników, którzy swą postawą mobilizowali młodzież do wyjścia na bieżnię, rzutnie czy skocznię. Nic więc dziwnego, że zanim mogliśmy marzyć o jakichś przyzwoitych wynikach, nadszedł termin III mistrzostw Europy, które miały się odbyć w stolicy Norwegii — Oslo (1946 r.).

Pamiętam z jakimi wyiekami na twarzach czytaliśmy podczas lekcji łaciny doniesienia prasowe o zbliżającej się rewii najlepszych lekkoatletów, o próbnych galopach Anglików, czy Szwedów, którzy jak na ówczesne czasy osiągnęli rewelacyjne wyniki. Na lekcjach gimnastyki wystudniwaliśmy od ulubionego belfra największych wieści z przygotowań naszej kadry i budziłyśmy się, że... może Stanizewski odzyska formę sprzed lat i rozprawi się ze sławnymi rywalami w biegu na 800 m i na 1,500 m, że ambicja może zdziałać cuda...

ZŁUDZENIA I RZECZYWISTOŚĆ

Tuż przed mistrzostwami Europy cała nasza klasa poczuła na zawody eliminacyjne kadry narodowej i śledziłyśmy z zapartym tchem wszystkie konkurencje. Najbardziej dopingowaliśmy „krakusa” Piaskowego w pojedynku z krajowym rywalem w biegu na 400 m... Po tych zawodach byliśmy optymistami i czekaliśmy na wieści z „Krainy Fjordów”.

A tymczasem z Oslo nadchodziły hitowe wieści: Stanizewski odpadł w eliminacjach kończąc obydwie biegi na

Od Turynu do Belgradu (II)

Krok po kroku pieliśmy się w górę

800 m i 1500 m na ostatnich miejscach.

Wicemistrz Europy z Paryża — Geriuto nie ukończył dziesięcioboju...

I tak jeden po drugim odpadali w eliminacjach nasi reprezentanci a wśród nich sprinter Rutkowski (obecnie wiceprzewodniczący GKKFIT), czterystumetrowiec — Piaskowy, długodystansowiec — Dzwonkowski. W rezultacie nasi mężczyźni wrócili do kraju bez jednego punktu.

GÓRĄ KOBIETY!

Na szczęście kobiety nawlazały w pewnym sensie do tradycji z Wiednia i w Oslo zdobyły podporaować naszą reputację. Oczywiście najlepiej spisała się stynna przed wojną dyskobolka — Jadwiga Wajsońska, która wynikiem 39,37 m zdobyła brązowy medal, a w pchnięciu kulą zajęła 4 miejsce (11,65 m). W dysku 5 miejsce zdobyła druga nasza reprezentantka — Dobrzańska, tak samo jak Kwaśniewska w rzucie oszczepem oraz zespół sztafetowy 4x100 m w składzie: Moderówna, Hajducka, Stomczewska i Walsiewiczówna. Dodam jeszcze, że i stynna Walsiewiczówna reprezentowała nas w Oslo. Niestety, w swych specjalnościach: w biegach na 100 m i 200 m, zdołała przebrnąć jedynie eliminacje i odpadła w półfinałach.

NOWE TWARZE

Mimo tych niezbyt budujących osiągnięć nasza lekkaatletyka co-

raz szybciej odrabiała wojenne zaległości. Coraz liczniej wychodzili na stadiony dziewczęta i chłopcy. Natomiast starsi zawodnicy zeszli z areny, zabierając się do pracy organizatorskiej i trenerki.

Cztery lata minęły jak z bicia strzelił i nadeszły kolejne mistrzostwa, tym razem w Brukseli. Oczywiście nie należeliśmy jeszcze do potęg w „królowej sportu”, ale byliśmy już „średniakami całą gębą”. Niemniej ówczesne kierownictwo sportu zdecydowało, że do Brukseli pojedą tylko ci, za których nie będziemy musieli się wstydić. Czy słusznie? — nie warto się zastanawiać. W efekcie Polska reprezentowana była przez trzyosobową ekipę w składzie: sprinter — Kiszka, dziesięcioboista — Adamczyk i miotaczka — Bregulanka.

KISZKA

O KROK OD MEDALU

Największy sukces odniósł w Brukseli rekordzista Polski w biegu na 100 m — Emil Kiszka, który doznał do finału, gdzie zajął 4 miejsce. Było to swojego rodzaju rewelacja, bowiem Polacy nigdy nie należeli do elity sprinterów w Europie. A mało brakowało, aby Polak postarał się o jeszcze większą niespodziankę. Jeszcze na 30 m przed metą utrzymał się on na czele całej stawki rywali. Niestety, kondycja

J. FRANDOFERT

szła Sidlo. Od tego czasu p. Janusz rozpoczął pasmo swych sukcesów. Wygrał on wówczas z takimi asami jak Fin — Nikinen, czy zawodnicy radzieccy — Kuźniecowa i Cybulenko. Trzecie miejsce w skoku w dal kobiet przypadło w udziale „ziotowiej Eli” Krzesińskiej (5,83 m). Wreć rewelacyjnie zakończył się też skok w dal mężczyzn, gdzie niedoceniany — Iwański zajął drugie miejsce i przywoził do kraju srebrny medal.

Poza trofeami medalowymi zajęliśmy jeszcze kilka cennych, punktowanych miejsc. Czwarte miejsce wywalczyli w trójskoce — Weinberg, w miocie — Rut, w biegu na 200 m — Barbara Lerczak (sobota). Piąte miejsca zdobyły: Pestkówna w biegu na 800 m oraz sztafeta 4x100 m, a szóste — Ilwicka (obecnie Piątkowska) w skoku w dal i w 5-boju. Pechowo zakończył się tylko bieg na 3000 m z przeszkodami, w którym Jurek Chromik wygrał eliminacje, ale doznał kontuzji i nie mógł wziąć udziału w finale.

OSTROŻNY OPTYZMIZM

Znów następane 4 lata przedzielone lgrzyskami olimpijskimi w Helsinkach wypełniła solidna praca. Wyniki nie daly więc na siebie długo czekać. Doczekaliśmy się całkiem dobrego zespołu i co najważniejsze młodego. Nic więc dziwnego, że z ostrożnym optymizmem zegnaliśmy naszą ekipę przed wyjazdem do Berna (Szwajcaria).

Okazało się, że optymizm nasz znalazł pokrycie w wynikach. Staliśmy się rewelacją mistrzostw a prasa europejska nie szczędziła słów zachwytu, przepowiadając wielką karierę naszym młodym reprezentantom.

PIERWSZY ZŁOTY MEDAL

Ale zacznijmy od początku... Największym naszym sukcesem w Bernie było zdobycie złotego medalu w oszczepie przez J...

szła Sidlo. Od tego czasu p. Janusz rozpoczął pasmo swych sukcesów. Wygrał on wówczas z takimi asami jak Fin — Nikinen, czy zawodnicy radzieccy — Kuźniecowa i Cybulenko. Trzecie miejsce w skoku w dal kobiet przypadło w udziale „ziotowiej Eli” Krzesińskiej (5,83 m). Wreć rewelacyjnie zakończył się też skok w dal mężczyzn, gdzie niedoceniany — Iwański zajął drugie miejsce i przywoził do kraju srebrny medal.

Poza trofeami medalowymi zajęliśmy jeszcze kilka cennych, punktowanych miejsc. Czwarte miejsce wywalczyli w trójskoce — Weinberg, w miocie — Rut, w biegu na 200 m — Barbara Lerczak (sobota). Piąte miejsca zdobyły: Pestkówna w biegu na 800 m oraz sztafeta 4x100 m, a szóste — Ilwicka (obecnie Piątkowska) w skoku w dal i w 5-boju. Pechowo zakończył się tylko bieg na 3000 m z przeszkodami, w którym Jurek Chromik wygrał eliminacje, ale doznał kontuzji i nie mógł wziąć udziału w finale.

Ale i tak nasza reprezentacja w Bernie swą postawą wprawiła w podziw licznych fachowców. Niedoceniani Polacy pokazali „lwi pazurki”, aby za następnymi czterema laty w Sztokholmie sięgnąć po najwyższe laury. Ale o tym następnym razem... (C. d. n.)

P.S. W śródowym numerze „Echa” w pierwszym odcinku artykułu omawiającego historię mistrzostw Europy w lekkiej atletyce dał znać o sobie choćliki drukarski, przedstawiając cyfry w dacie mistrzostw turyńskich. Odbyły się one bowiem w 1934 r. a nie w 1943 r. Przepraszamy!